

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIAŃSKI**

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 176-70.

DYREKCJA — tel. 120-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-80.

DRUKARNIA — tel. 173-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy

Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem

DLACZEGO IDZIEMY RAZEM?

Wspólne posiedzenie piątkowe posłów i senatorów „Centrolewu” zapoczątkowało niejako „okres” Kongresu Krakowskiego. Posiedzenie to było — z jednej strony — odpowiedzią na szerzone rozmyślnie plotki „dywersyjne” o rzekomym rozbiciu jednolitego frontu stronnictw lewicy i środka; z drugiej zaś ujawniło stopień, jaki osiągnęły te stronnictwa w pracy wewnętrznej nad ustaleniem wspólnego, minimalnego, programu walki z kryzysem gospodarczym i rozwiązaniem najpilniejszych zagadnień życia polskiego.

Zdajemy sobie doskonale sprawę, że ta praca ostatnia nie jest wcale zakończona; doszliśmy do wyników dużych, ale pozostało jeszcze bardzo wiele do zrobienia. Nie kryjemy się z tem. Mogliśmy jednakże powiedzieć społeczeństwu publicznie już w piątek ubiegły, że obóz zorganizowanej demokracji polskiej umie przełamywać trudności, tkwiące w nim samym, umie szukać dróg wspólnych tam, gdzie drogi wspólne istnieją.

Polska Partja Socjalistyczna uczestniczy w „Centrolewie” z całą świadomością zarówno swoich zadań, jak i swojej odpowiedzialności. Nasz udział w zbiorowym wysiłku nastąpił po dojrzałym namyśle i po możliwie dokładnej analizie rzeczywistości polskiej. Mamy do czynienia w Polsce z realnymi siłami społecznymi, z realnymi potrzebami i dążeniami określonych klas społecznych, określonych ideologii, określonych stanów psychicznych. Siła każdej dyktatury na świecie polega w pierwszym rzędzie na rozbiciu i zanarciuowaniu politycznym społeczeństwa. Gdyśmy powiedzieli sobie, że trzeba zlikwidować „pomajowy” system rządzenia, — musieliśmy zarazem wyciągnąć dwa wnioski następne; jeden o konieczności skupienia

wszystkich sił demokratycznych, zdolnych do wymuszenia likwidacji; drugi o konieczności wydobycia z tego skupienia siły, zdolnej w danych warunkach gospodarczych, politycznych i międzynarodowych do zastąpienia systemu „pomajowego”, do wzięcia na siebie odpowiedzialności za dalsze losy Rzeczypospolitej.

Zupełnie podobny proces myślowy odbywał się w świadomości socjalnych demokratów niemieckich, socjalistów czechosłowackich, duńskich, szwedzkich itd., gdy po raz pierwszy po wojnie i po rewolucji 1918 r. wchodzili do różnych „koalicji” z partjami t. zw. mieszczańskimi. Chodziło o linię zasadniczą polityki Socjalizmu w powojennej epoce „przejściowej”, w epoce, kiedy, mówiąc słowami Kautsky'ego, Socjalizm jest jeszcze zbyt słaby, by mógł rządzić sam, a jest już dostatecznie silny, by można było rządzić czas dłuższy przeciw niemu, albo nawet bez niego. Rzecz jasna, wynikają stąd i dla socjalistów, i dla partji niesocjalistycznych trudności kolosalne; nikt nie kwestjonuje trudności; pytanie stoi wszakże inaczej:

czy istnieje jakikolwiek inny sposób postępowania

Odpowiedź na to pytanie właśnie — rozstrzyga.

W krajach dyktatury wyrastają równoległe zadania specjalne. Walka o Socjalizm bez katastrofy społecznej jest wykonalna tylko w demokratycznych ustrojach państwowych. Dyktatura komunistyczna w Rosji nie była przypadkiem tak samo, jak nie jest przypadkiem brak dyktatury komunistycznej w Anglii. Dla Polski wchodzi w grę ponadto zagadnienie podstawowe, zagadnienie Niepodległości. Dlatego

przełamanie dyktatury na rzecz demokracji

stanowi dzisiaj — ze wszystkich możliwych punktów widzenia — zada-

Za tydzień, w dniu 29 czerwca w Krakowie — otwarcie Kongresu Obrony Prawa i Wolności Ludu

P. PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ ZAMKNAŁ SESJĘ NADZWYCZAJNĄ SEJMU

Wczoraj nastąpił nowy akt „polityki obozu „sanacyjnego”.

P. Prezydent Rzeczypospolitej zamknął na wniosek gabinetu p. Sławka, sesję nadzwyczajną Sejmu, odroczonej przed

mięsiącem, zanim... została rozpoczęta.

Ten nowy akt nie zmienia, naturalnie, nic w

sytuacji ogólnej, uwyppukla tylko raz jeszcze to, co i tak było zupełnie jasne. Wypadki będą bie-

gły dalej zgodnie z nieubliżanym prawem

przyczyny i skutku. Odpowiedzialności zostały bezspornie ustalone.

III ZJAZD DELEGATÓW



Związku Zawodowego Pracowników Komunalnych i Instytucji Użyteczności Publicznej w Polsce, odbył się w Warszawie w dniach od 20 do 22 czerwca 1930 r.

UROCZYSTE OTWARCIE MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU LITERATÓW W WARSZAWIE



IGNACY DASZYŃSKI MARSZAŁEK SEJMU

wita najwybitniejszych pisarzy świata przybyłych na kongres literatów do Warszawy.

Blokada portu w Tjensinie

Londyn, 21 czerwca. (ATE). Z rozporządzenia rządu nankińskiego port w Tjensinie został zablokowany przez okręty wojenne, które przeprowadzają rewizję wpływających i wypływających okrętów. Blokadę portu zarządził,

wskutek usunięcia przez generała Jena, dotychczasowego komisarsza celnego portu i wyznaczenia na jego miejsce zaufanego urzędnika generała, którego zadaniem jest ścigać opłaty celne na rzecz sztabu walczących z Nankinem armii generałów wojsk północnych. Po-

zatem rząd nankiński wydał rozporządzenie, aby cła, płatne dotychczas w Tjensinie, były płacone w Cingtao, lub Dajrenie. Wszyscy urzędnicy urzędu celnego w Tjensinie ogłosili bojkot nowego komisarsza.

nie główne Socjalizmu polskiego. Idziemy więc, razem z innymi stronnictwami, stojącymi na gruncie demokracji i prawa. A skoro idziemy razem, staramy się lojalnie i uczci-

wie zrozumieć i uwzględnić stanowiska, odmienne od naszego. Tego samego wymagamy od tych, którzy idą z nami. Posiedzenie piątkowe „Centrolewu” i Kongres Krakowski

są etapami tej właśnie, wspólnej stronnictwom lewicy i środka, metody postępowania.

Mieczysław Niedziałkowski.

C. K. W.

Posiedzenie CKW. PPS. odbędzie się we wtorek dn. 24 czerwca o g. 11 rano w lokalu Z. PPS w Sejmie.

SEKRETARJAT GENERALNY.

ROBOTNICZE TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI

Dzisiaj o g. 10 r. w sali konferencyjnej Z.Z.K. (Warszawa, ul. Czerwonego Krzyża 20) odbędzie się

WALNE ZEBRANIE
ROBOTNICZEGO TOWARZYSTWA
PRZYJACIÓŁ DZIECI

Witamy bardzo, bardzo serdecznie towarzyszy i towarzyszy, którzy zgromadzą się na dzisiejszym walnym zebraniu. Klasa robotnicza rozumie już i odczuwa całą wagę pracy, prowadzonej przez

Robotnicze Towarzystwo
Przyjaciół Dzieci,

a zapoczątkowanej ongiś przez szczupłe grono jednostek z tow. Tomaszem Arciszewskim na czele; to grono nie pracuje teraz samotnie; otacza je przyjaźń serdeczna szerokiego kręgu robotniczych. Uchwały dzisiejszego Walnego Zebrania będą z pewnością dalszym krokiem naprzód.

Przed zjednoczeniem socjalistów włoskich

W dn. 19 i 20 lipca odbędzie się w Paryżu

Kongres zjednoczeniowy obydwu włoskich partji socjalistycznych, powstałych po rozłamie z r. 1922.

Utworzenie jednej zwartej Włoskiej Partji Socjalistycznej będzie z pewnością poważnym bardzo dorobkiem w pracy nad organizacją sił socjalistowskich we Włoszech.

SPRAWOZDANIE

z przebiegu wczorajszych obrad

XVIII Zjazdu

pełnomocników Związku Spółdzielni Spożyców Rzeczypospolitej Polskiej czytelnicy znajdą na str. 4-ej dzisiejszego numeru „Robotnika”.

PRZECIW NACJONALISTYCZNYM WICHRZENIOM

Królewiec, 21 czerwca. (tel. wł.) Niemiecka partja socjalno - demokratyczna Prus Wschodnich urządziła dn. 27 lipca b. r. międzynarodową manifestację w Wystruciu (Insterburg), której celem jest zaprotestowanie przeciwko działaniom nacjonalistów Prus Wschodnich i sianiu przez nich nienawiści pomiędzy Prusami Wschodnimi i sąsiednimi krajami. Do udziału w tej manifestacji zostali zaproszeni: Polska Partja Socjalistyczna, socjaliści litewscy, łotewscy oraz socjaliści innych krajów. Odezwa, zapowiadająca zwołanie tej manifestacji wspomina również o zajęciu granicznym pod Opaleniem, które kwalifikuje, jako „sztuczne stwarzanie wzajemnych konfliktów”.

HOEPKER-ASCHOFF NIE PRZYJMIE TEKI MINISTRA FINANSÓW RZESZY

Berlin, 21 czerwca. (PAT). Pruski minister Finansów Hoepker-Aschoff, przemawiając wczoraj na zgromadzeniu w Gelsenkirchen, oświadczył, że na wezwanie kanclerza Brueninga powróci do Berlina. O przyjęciu ofiarowanej mu teki minister Finansów Rzeszy Hoepker-Aschoff zupełnie nie myśli, nie mogąc sobie wyobrazić owocnej współpracy w obecnym gabinecie.

ZDARZENIA I LUDZIE

ZAMACH STANU W EGIPCIE

KRÓL FUAD PRZECIWKO PARLAMENTOWI.

W połowie ubiegłego tygodnia nadeszła lakoniczna wiadomość z Kairu: ustąpił Rząd Nasah Paszy, przywódco Wafd'u.

Wczoraj nadeszła nowa króciutka depesza: utworzył się Rząd, na którego czele stanął liberal Ismael Pasza.

Sprawa niby wyciszyła. Jeden Rząd odszedł, a doszedł do władzy inny; normalne zjawiska w państwach rządzonych parlamentarnie.

Ale przecież pamiętamy jeszcze, że przed niewiele miesiącami stronictwo Nasah - Paszy odniosło wielki sukces w wyborach i zdobyło przegnatą większość w parlamencie. Jak się stać mogło, że Rząd oparty o taką silną większość, ni stąd ni zowąd podał się do dymisji?

Wytłumaczenie znajdujemy w dziennikach zagranicznych, które dziś nadeszły do Warszawy i które dają prawdziwe i dokładne sprawozdanie z bardzo znamienitych wypadków w stolicy Egiptu w ubiegłym tygodniu. Okazuje się, że Król egipski dokonał bezkruwawego zamachu stanu, wymierzonego przeciw konstytucji i prawom parlamentarnym.

Król Fuad egipski, osadzony na tronie przez Anglików, jest bardzo zdąnym władcy i nie lubi krępującej go konstytucji. W roku ubiegłym rzucił bez parlamentu zapomocą posłusznego Rządu Mahmeda Paszy, aż dyktaturę królewską kres położyła zmiana Rządu w Anglii i objęcie władzy przez Mac Donalda.

Pod naciskiem Rządu Pracy Fuad zarządził nowe wybory, które dały olbrzymią większość niepodległościowemu stronictwu Wafd'a. Nasah Pasza uczeń i przyjaciel zmarłego niedawno wielkiego wodza Wafdystów - Zaglul - Paszy — został premierem. Za jedno z podstawowych zadań swoich uważał Nasah niedopuszczenie na przyszłość do powtórzenia się rządów dyktatorskich, wpływów, łamiących prawo dworaków królewskich.

USTAWA O OBRONIE KONSTYTUCJI.

W tym celu zamierzał Nasah wniesić do Parlamentu projekt ustawy o zabezpieczeniu konstytucji. Mini er, któryby odważył się w przyszłości bezprawnie zawiesić obrady parlamentu, byłby sądzony przez Trybunał Stanu. Groziłaby mu ciężka kara więzienna i pieniężna. Zamachy na konstytucję, w rodzaju Rządu Mahmeda Paszy, byłoby tak surowo karane, że ani król ani jego dworacy nie wazyliby się na nie.

Król Fuad położył sue veto na tym projekcie i zabronił Nasah-Paszy wniesienia go do parlamentu. Nasah w odpowiedzi na to podał się do dymisji, a z nim cały Rząd. Olbrzymia większość Izby poparła Rząd — ale Nasah nie cofnął rezygnacji, którą też król przyjął.

Dokoła Kongresu Pen-Klubów

W VIII Międzynarodowym Zjeździe Pen-Klubów, który 20 czerwca rozpoczął się w Warszawie, biorąc, jak wiadomo, udział przedstawicieli 25 krajów: Anglii, Niemiec, Stanów Zjednoczonych, Argentyny, Austrii, Belgii, Bułgarii, Kanady, Chin, Danii, Szkocji, Estonii, Finlandii, Francji, Holandii, Węgier, Irlandii, Italii, Jugosławii, Łotwy, Norwegii, Polski, Rumunii, Szwecji i Czechosłowacji. Prócz nich są reprezentowani również pisarze hebrajski i żydowski. Brak Szwajcarów, Hiszpanów, Indusów, Japończyków. Jeszcze dotkliwej brak Rosjan.

Zainteresowanie skupia się oczywiście przede wszystkim na wybitnych gościach zagranicznych. Z Anglii przybył John Galsworthy, twórca monumentalnej „Opowieści o rodzinie Forsythów”, historii kilku pokoleń angielskiej rodziny wielkoburżuazyjnej za Wiktorji. Edwarda VII i Jerzego V, czciciel piękna jako tajemniczej, irracjonalnej potęg, wtargającej nawet w życie jednostek najbardziej trzeźwych i zrównoważonych — starzec o szlachetnej posagowej głowie Rzymianina, jasnym, błękitnym oku i wąskich, zlekka zacisniętych ustach. Z Danii — znakomity powieściopisarz i poeta Andersen Nexö, podobny trochę do starożytnego Renana, o głowie okolonowanej lokami siwych włosów. Francję reprezentują powieściopisarz, dramaturg i „esseista” Jules Romains o subtelnej, nerwowej, nieco znużonej twarzy umysłowca, i Benjamin Crémieux, potomek znanej rodziny intelektualistów francuskich, przedziwna synteza rysów charakterystycznych Francuza i Żyda, barczysty o kwadratowej asyryjskiej brodzie i żywych gestach rąk. Z Niemiec przybyli: Ernest Toller, czynny uczestnik ruchu komunistycznego w Niemczech w r. 1918, autor wstrząsających dramatów „Masse-Mensch”, w którym przedstawia niedolę proletariatu fabrycznego i jego stosunek do maszyny, „Hinkemana” oraz „Hoppla, wir leben”, w którym daje wyraz rozczarowaniu tych wszystkich, co oczekiwali po wojnie narodzin nowego, lepszego świata; Dr. Alfred Kuhn, organizator wystawy grafiki niemieckiej w Warszawie w r. 1929 i autor pięknej książki o sztuce polskiej, i Herbarth Walden, długoletni redaktor czasopisma awangardy artystycznej „Der Sturm”. Argentyną wystąpił świetny powieściopisarz Szalom Asz — wysoki barczysty mężczyzna o wielkiej rozwinchzonej czuprynie. Pelen osobistego czaru jest młody Chińczyk, poeta liryczny, Ta Hsiung Kuo.

Na I posiedzeniu Zjazdu Benjamin Crémieux (Francja) przedstawił historię działalności Pen-Klubów na terenie

międzynarodowym. Z podanych przez niego informacji zasługują na uwagę fakty następujące. W r. 1927 członkowie Pen-Klubów zobowiązali się nie pracować w czasopiśmie i dziennikach, popierających wojnę. W r. 1929 niemiecki Pen-Klub protestował przeciw odnowie objęcia protektoratu nad sztuką polską w Berlinie przez niemieckiego ministra spr. zagr. Curtiusa. W tymże roku czeński Pen-Klub prosił Rząd czechosłowacki o interwencję w sprawie cenzury i konfiskacji na Węgrzech. Wreszcie przedstawiciele Argentyny, Austrii, Czechosłowacji, Belgii, Chin i Danii referowali o sytuacji literackiej w swych krajach ze szczególnym uwzględnieniem stosunku do literatur obcych. Powstała w ten sposób ciekawa panorama wzajemnego oddziaływania na siebie różnych literatur. Sądząc z tych referatów, najszerzej promieniuje literatura francuska, następnie skandynawska, rosyjska, amerykańska. Niektóre zestawienia nazwisk były dość niespodziewane. Tak np. przedstawiciel Chin oznajmił, że na współczesną poezję chińską mają największy wpływ Rabindranath Tagore i Tomasz Hardy. Z autorów polskich największą poczytnością cieszą się Sien-

kiewicz, Reymont, Przybyszewski, Zapałska, Rittner, Ossendowski, Goetel. Wrażenie ogólne: żyjemy w okresie niezmiernie żywej wymiany wartości intelektualnych między poszczególnymi krajami.

Na II posiedzeniu Zjazdu przedstawiciele Węgier i Holandii zdawali sprawę z sytuacji literackiej w swych krajach. Następnie delegatka Austrii, przystojna i madra p. Grete von Urbanitzky, przedstawiła wniosek swego klubu o nagrodzie literackiej Pen-Klubów. Nagroda ta ma być przyznawana co dwa lata jakiemuś wybitnemu dziełu literackiemu i ma polegać na przetłomaczeniu tego dzieła na języki wszystkich krajów, które należą do Pen-Klubów. Nad sposobem przyznawania tej nagrody rozwinęła się ożywiona dyskusja.

W ostatniej chwili Ernest Toller (Niemcy) zgłasza wniosek o przesłaniu koleżeńskie pozdrowienie pisarzom Rosji sowieckiej i zaproszeniu ich do przystąpienia do Związku Pen-Klubów. Temperatura podnosi się natychmiast, na sali tworzą się grupy gorąco spierające się ze sobą. Dyskusja nad wnioskiem Tollera zostaje odroczone do posiedzenia popołudniowego.

M. W.

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ W OSTROŁĘCE

W Ostrołęce odbyły się wybory do Rady Miejskiej z następującym wynikiem:

- Lista Nr. 1 (Stronnictwo Chłopskie) 4 mandaty.
- Lista Nr. 2 — P. P. S. — 5 mandatów.
- Lista Nr. 3 — właściciele nieruchomości — 6 mandatów.

- Lista Nr. 4 „Bund” — 3 mandaty.
- Lista Nr. 5 — „Poalej Sjon” — 1 mandat.
- Lista Nr. 6 — Związek Rzemieślników Żydów — 2 mandaty.
- Lista Nr. 7 — Związek Kupców Żydów — 2 mandaty.
- Lista Nr. 8—Inteligencja pracująca — 1 mandat.



BIAŁE ZĘBY

- tylko przez stałe używanie pasty do zębów

CHLORODONT

Nowy Rząd Ismaela Paszy może liczyć na poparcie nikomej mniejszości w parlamencie. Jak będzie rzucił? Wafdysty zgóry twierdzą, że wszelka działalność tego Rządu będzie bezprawna, jeżeli nie postara się o votum zaufania Izby. Zamachowy Król Fuad i posłuszny

mu rząd, będzie zmuszony brnąć w dalszych bezprawnych, jeżeli będzie chciał się utrzymać u władzy. Nietrudno mu też będzie utrzymać stosunki z angielskim Rządem robotniczym, który już raz obalił dyktaturę Mahmuda. Podobno Fuad wysłał specjalnych

delegatów do Warszawy dla zbadania jak to się rządzi wbrew parlamentowi. P. Carowii umieszcza się doskonała posiadawca doradcy prawnego - konstytucyjnego nowoczesnego faraona egipskiego, i rozstawienie na świat cały uszowo - precedensowej metody rządzenia. J. S.

CO KRAJ TO OBYCZAJ

Na wyspach Polinezja (na oceanie Spokojnym) mieszka naród dziki, który ze względu na swe dziwne obyczaje jest przedmiotem gorliwych studiów uczonych krajów cywilizowanych.

Ze względu na dziwactwa tego narodu i jego cierpliwść w znośzeniu krzywd władcy jego nazywają go narodem idiotów. Władcy Polinezji mają wrodzony wstręt do praworządności, i sprytni przestępcy odgrywają tam wybitną rolę. Większość narodu ma przyrodzone poczucie prawa, ale element zwyrodniały, oparty o swą siłę fizyczną, umiał tak obchodzić przepisy prawne, że stanowią one niejako panczer dla przestępców.

Pokrzywdzeni przestępstwami Polinezjczycy odwołują się do sądu narodowego i są tak przekonani o krzywdach doznanych przez przestępców, tak pewni, że sąd narodowy wymierzy im sprawiedliwość i zbrodniarzy ukarze, że do wyroku sądowego przywiązują ogromne nadzieje.

Na wymiarze sprawiedliwości zależy im tem bardziej że są przekonani, że państwo ich wśród ciągłych nadużyć i krzywd zorganizowanych przestępców, słabnie i wobec imperializmu sąsiadów ostać się nie będzie mogło.

Gdy nadchodzi termin rozpisanej rozprawy biją żywiej serca patryjotycznych Polinezjczyków, zapadnie decyzja sądu narodowego: przestępcy stracą władzę, nastąpi ład i porządek, siła narodu się wzmoże i niebezpieczeństwa sąsiadów stracą znaczenie.

Tak byłoby u narodu cywilizowanego, ale w dzikiej Polinezji istnieje przepis, że naczelnik władców ma prawo odroczenia rozprawy sądowej. I z tego prawa korzysta, mimo że zostało ono ustanowione dla wręcz odmiennych celów.

Rozprawa odbyć się nie może, przestępcy triumfują, a zrozpaczonej poszkodowany naród jest przedmiotem kpin i obelg triumfującego bezprawia.

Jakie szczęście, że jesteśmy krajem cywilizowanym, że Polinezja oddalona od nas o tysiące kilometrów i że nie ma u nas siły, która mogłaby wstrzymać ferowanie sprawiedliwego wyroku!

OBSERWATOR

W PIENINY WYCIECZKA ZARZĄDU GŁÓWNEGO T. U. R. od dn. 1 — 6 lipca. Koszty 60 zł. Prowadzi H. Kopczińska-Piętakowa. Ostatnie dni zapisów.

Jeden z najpiękniejszych zakątków kraju. Zwiedzenie Krakowa, Nowego Sącza, Mościc (wielkie fabryki), od Czorsztyna łodziami Dunajcem do Krościenka. Z Nowego Targu widok na przepiękną panoramę Tatr. Widoki z przelomu Dunajca porównać można z najcudowniejszymi widokami szwajcarskimi. Wejście na szczyty: Trzy Korony, Sokolica i inne. Zapisy: Sekretariat Generalny T. U. R., Czerwonego Krzyża 20, tel. 325-03 od 17 do 19.

JAN KRZESŁAWSKI

Spotkanie nad Jadranem

Skała stoi i drwi z wysiłków fali. W uderzających falach coraz to inna miłośniczka sił zawartości wód, a ciemne skały nadmorskie wciąż sterczą, okrutne, zimne, bezwzględne...

Czesław siedział zadumany. Uczul zimno. Fala, wyższa od innych, obrzygła mu twarz.

Nagle zdawało mu się, że usłyszał dźwięk rosyjskiej mowy. Rozległa się ona nad brzegiem morza, po drugiej stronie skały.

— Pójdźmy, Piotrze Teodorowiczu, czas na kolację.

— Czas, czas wielki. Dziś u nas w stołowej będzie Sergiusz Wilhelmowicz. Przyjeżdża na kilka dni z Belgradu.

— Który to Sergiusz Wilhelmowicz? Nie przypominam sobie.

— Szule. Nasz dawny warszawski znajomy. Urzędnik z „pałaty”. Sławny człowiek. Nie przypominam pan sobie?

— Pamiętam, pamiętam. Taki miły. Wesoly był to kompan.

— Może niegdys. Dzisiaj, po takim nieszczyście, zupełnie co innego. No, ale chodźmy. Czas już wielki. Paweł Mikołajewicz gotów nam nie wydać kolacji.

— Chodźmy.

Po chwili Czesław usłyszał ich kroki, jak szli w górę. Byli to niewątpliwie Rosjanie, dawni urzędnicy warszawscy.

Sergiusz Wilhelmowicz Szule? Byłby to on? Niepodobna. Mówiono mu w Warszawie że dawno nie żyje. Czyżby się przesłyszał? Ależ nie. To on — on z pewnością. Nazywał się Sergiusz

Wilhelmowicz. Taki przecież napis widniał na jego wili! „Nadzieжда”.

I instynktownie, nie zdając sobie sprawy z tego, czemu tak czyni, poszedł szybko w górę za dwiema oddalającymi się postaciami.

III.

Kuchnia rosyjska, którą tak gorąco zachwalali Czesławowi dwaj studenci chórwaccy, znajdowała się w wieży obok wejścia do dzielnicy Ploce, naprost klasztoru Dominikanów. Wieża ta, łącznie z murami i basztami, okalającymi całe miasto, stanowiła własność władz miejskich, które, ze względu na życzliwość, okazaną przez większość społeczeństwa jugosłowiańskiego wypędzonym z ojczyzny emigrantom rosyjskim, oddały reprezentantom tej emigracji budynek cały do użytkowania, pod warunkiem niezwłocznego zwrotu na każde żądanie.

Na jednym z pieter urządzono kuchnię, na innych znajdowały się skromne mieszkania dla emigrantów, zajmujących się administracją jadalniami i ich rodzin.

Gdy Czesław, idąc krok za krokiem za dwoma Rosjanami, spotknął ich na wybrzeżu, wszedł do wieży, już na schodach uderzył go zapach stęchlizny, zmieszany z zapachem zdechłych kotów czy szczurów. Gmach cały sprawiał wrażenie bardzo ponure. Niewesoła również była jadalnia, pozbawiona światła. Na ścianach widniały portrety cara Mikołaja Ostatniego, byłego generalissimusa Mikołaja Mikołajewicza i generała

Wrangla, ozdobione wiazankami kwieciami. Poza tym sala jadalna zachowała jakąś spartańską prostotę. Żadnego śladu ręki kobitej, żadnej dbałości o estetykę nie można się było dopatrzeć.

Za bufetem, obstawionym wódką, ogórkami i owocami, siedziało dwóch mężczyzn, jeden starszy, drugi w średnim wieku. Ich wyraz twarzy i postawa zdradzały, że przed wojną z prowadzeniem restauracji nie wspólnego nie mieli, zajmując stanowisko inne, prawdopodobnie urzędnicze. Zwłaszcza jeden z nich, starszy, którego nazywali Pawłem Mikołajewiczem, sprawiał wrażenie typowego „stołonaczalnika” (starszego kancelisty). Nie bez przyczyny którychś z pisarzy rosyjskich dowodził, że stołonaczalnicy trzęsą całą Rosją.

Czesław zatrzymał się przy drzwiach, na razie przez nikogo niepostrzeżony, jakby namyślając się, czy wejść i w którą stronę najpierw się skierować. Spojrzenie jego padło przede wszystkim na młodą osobę, idącą do bufetu z zamiarem zaplaceniaz za spożytą kolację.

Młoda osoba była najwidoczniej Polką, gdyż mówiła po polsku, od czasu do czasu wtrącając, zapewne przez kurtuazję, jakieś słowo rosyjskie, wypowiedziane z polskim akcentem. Paweł Mikołajewicz odpowiadał jej na poły po polsku, na poły po rosyjsku, życzliwie na nią spoglądając.

— Pani z pewnością musi być rosyjska Polka?

— Nie, panie. Jestem polską Polką, nie rosyjską.

— No, ja wiem, ja rozumiem. Ja chcę powiedzieć, że nie z Krakowa, bo inaczej nie rozumiałaby pani naszego języka.

— Jestem z Warszawy.

— Ja także z Warszawy. Dawno już tam nie byłam. A żona Wsiewołoda Iwanowicza (tu wskazał na swego sąsiada) także mieszkała w Warszawie.

— Co, u licha — pomyślał Czesław.— Czyżby cały przedwojenny światek rosyjski z Warszawy rozbił namioty tutaj w Raguzie?

Czesław niebardzo się mylił. Gdy po odejściu do bufetu i zamówieniu potraw w Pawła Mikołajewicza, który był, jak się później okazało, jednocześnie bufetowym i kelnerem, usiadł przy wolnym stoliku i rozegrał się dokoła, doznał wrażenia, że wszędzie widzi Warszawę przedwojenną. W tej Warszawie odpowiednikiem „przełładu katolickiego”, t. j. defilady po Nowym Świecie ludzi, wychodzących w niedzielę z ostatniej, tak zwanej próżniackiej mszy, o godzinie pierwszej po południu, był „przełład prawosławny”. Uczestniczyli w przeglądzie prawosławnym rodziny urzędników i wojskowych rosyjskich, wychodzących około południa w niedzielę z cerkwi w Alejach Ujazdowskich, naprost wylotu ulicy Koszykowej. Czesław, rozglądając się po sali, w każdej niemal twarzy doszukiwał podobieństwa do uczestników tego przełładu. Postacie tych spacerowiczów nie były mu niezbrane, nieraz bowiem uczniowie wyższych klas gimnazjalnych udawali się o tej porze w Aleje, aby przyjrzeć się ładnym twarzyczkom kokieteryjnych Rosjanek, którym asystowali z większym lub mniejszym powodzeniem elegancy oficerowie pułków gwardyjskich.

Naprawdę wzmawiał w sobie, że tyle lat minęło od owych czasów, iż niepodobna byłoby sobie kogokolwiek przy-

pomnieć. Niech go kule biją, jeśli nie zna tego siwiejącego jegomościa o roztargnionym wyglądzie uczonego, siedzącego obok pięknej żony o oczach Giocindy.

Trzeba sprawdzić.

— Kto jest ten pan? — spytał Pawła Mikołajewicza, który przyniósł mu w tej chwili talerz prawdziwie rosyjskich „szozi”.

Paweł Mikołajewicz niechętnie spoglądał na Czesława, gdyż ten, stojąc przy bufecie, nie chciał się napić polecanej mu przez obu bufetowych moceń wódki, zwanej „piercówką” (pieprzówka), wskutek czego nie zasługiwał na zaufanie. Człowiek, który nie pije, musi mieć nieczyście sumienie.

— To profesor Triszkin z Belgradu, a to jego żona.

— Triszkin, Triszkin. A czy czasem nie wykladał on przedtem w Warszawie?

— Wykladał. Z pewnością.

Czesław chciał zauważyć, że zna dobrze tego profesora, o którym w swoim czasie mówiono wcale niezłe, gdyż odbijał swym charakterem korzystnie od zgrai profesorów czarnosecińców, dających się użyć za narzędzie rusyfikatorskiej polityki, ale po namyśle postanowił dalej zachować swe incognito, co mu się udawało tem łatwiej, że rosyjskim językiem władał, jak swoim własnym. Udał więc że go to nic nie obchodzi i zaczął z Pawłem Mikołajewiczem rozmawiać o dalszych daniach. Paweł Mikołajewicz znowu zarekomendował „piercówkę”, ale i tym razem z nie lepszym skutkiem.

(D. c. n.)

CO SŁYCHAC NA ŚWIECIE

200 RANNYCH W BOMBAJU.

Z Bombaju donoszą, iż pomimo ogłoszonego zakazu urządzania manifestacji, około 1000 ochotników, pociągając za sobą parotysięczny tłum, zebrało się w części miasta, noszącej nazwę Esplanada Maidan. Policja konna i piesza rozproszyła tłum. Z górą 200 osób odniosło rany.

PRZED KONFERENCJĄ MAŁEJ ENTENTY.

„Echo de Paris”, mówiąc o zbliżającej się konferencji Małej Ententy, pisze, iż konferencja ta zajmować się będzie głównie sprawą odpowiedzi na memorandum Brianda oraz sprawą ewentualnej restauracji dynastji Habsburgów na Węgrzech.

Dziennik wspomina o pogłoskach co do zarczyn arcycięcia Ottona z najmłodszą córką króla włoskiego i zarząca, że niewątpliwe w możności Francji jest wywarć wpływ na bieg wypadków, jeśli tylko w Paryżu spotkają się ludzie świadomi grożącego niebezpieczeństwa.

ODNALEZIENIE ZAGINIONYCH LOTNIKÓW.

Z Buenos Aires donoszą, iż według otrzymanych tu wiadomości, lotnik Guillaumet, który od dnia 13 b. m. zaginął bez wieści w okolicach Kordyljerów, został odnaleziony. Guillaumet jest zdrowy i cały, a tylko aparat jego został poważnie uszkodzony.

SAMOCHODEM PRZEZ PUSTYNIE KARA-KUM.

Pisma sowieckie donoszą, że w tych dniach zakończona została pierwsza podróż samochodowa Forda przez pustynię Kara-Kum. Samochód w ciągu 12 godzin przebył 250 kilometrów piaszczystego terenu.

ROZRUCHY W SOWIETACH.

„Bezbożnik” donosi o niestających rozruchach przeciwsowieckich w różnych częściach Z. S. S. R. W okręgu Orenburskim włościanie podpaliili komunalną rolną „Grazno-Irtiek”. 300 gospodarstw wraz z zabudowaniami i całym inwentarzem spłonęło doszczętnie. Władze aresztowały kilkudziesięciu włościan, oskarżonych o dokonanie podpalenia. W tymże okręgu koło miasta Szaturska grupa włościan napadła na członka związku „bezbożników”, komunistę Szitowa, zadając mu kilka ciężkich ran, przyczem znajdujący się w pobliżu komuniści nie okazali mu żadnej pomocy.

Niezwykłe poruszenie wywołał wypadek w jednej z wsi Azerbajdżanu. Muzułmanin Chalimow zabił swoją młodszą córkę za wstąpienie do komuny rolniej. Chalimow oświadczył, iż postępł tak, jak mu nakazywał Koran. Sąd sowiecki skazał Chalimowa na karę śmierci.

W Żytomierzu na Ukrainie rozstrzelano przywódcę oddziału powstańczego Lisowskiego, który w przeciągu kilku lat dokonywał zuchwałych napadów na urzędy sowieckie w okręgach Wołyńskim, Berydyczowskim i Kijowskim. W końcu r. ub. Lisowski — jak zaznacza „Komunist”, dokonał śmiałego napadu na statek sowiecki pomiędzy Kijowem i Czornopolem. Wszyscy pozostali powstańcy, których zdołano ująć, wraz z Lisowskim, zostali skazani na długoterminowe ciężkie więzienie.

JESZCZE JEDNA FABRYKA AMUNICJI.

„Socjaldemokrat” donosi z Kowna, jakoby grupa byłych wyższych wojskowych litewskich na czele generałem Radzewiczusem zabiega u rządu o pożyczkę 10 milionów litów na budowę fabryki amunicji w Radziwiliszkach.

Wszechświatowa konferencja energetyczna

Berlin, w czerwcu.

Przed kilkoma dniami naszkicował tow. J. S. w „Robotniku” problemy i zadania wielkiej konferencji energetycznej która się obecnie w Berlinie odbywa i w której uczestniczy 4000 osób z całego świata. (52 z Polski). Podkreślił też słusznie tow. J. S., że gdy ujarzmione przez kapitalizm dzięki postępowi techniki siły energetyczne 18-krotnie powiększają zdolność produkcyjną dwóch miliardów ludzi, żyjących na kuli ziemskiej, szerokie masy wskutek nieracjonalnego podziału dóbr materialnych, w nikłym stopniu tylko korzystają z owego postępu techniki. Reprezentanci ich nie występują też na tym kongresie. Lecz klasa robotnicza, przygotowując się do swego dziejowego zadania ujęcia władzy celem usunięcia anarchji produkcji i konsumpcji, ma wszelkie powody do bacznego śledzenia, na jakim poziomie znajduje się rozwój, umożliwiający wyzyskanie sił życiodajnych. Dyskusje w poszczególnych sekcjach konferencji (jest ich 34) i odczyty (zgłoszono 4 odczyty delegatów polskich, pp. K. Siwickiego i dra B. Stefanowskiego z Warszawy) o tem pouczają; ludzie wiedzy, technicy i ekonomiści ze wszystkich krajów referują nietylko o racjonalniejszym spożytkowaniu energii, lecz także o doświadczeniach, poczynionych z nowymi jej formami oraz z takimi źródłami energetycznymi, które dla dzisiejszego i przyszłego pokolenia będą miały znaczenie.

Jakiego rodzaju są te zapasy energii, które dziś ludzkości dysponuje? Pochodzą one prawie wszystkie z łona matki-ziemi: drzewo, węgiel kamienny, brunatny i nafta. Lecz zapasy te prędzej czy później się wyczerpią; obliczono, że węgla kamiennego starczy wprawdzie jeszcze na szereg stuleci, ale brunatny zmienne już po 30 latach, zaś źródła nafty wyschną nie później jak za sto lat. I przysięść musi w przyszłości do katastrof gospodarczych, o ile nie uda się technice: 1) wyzyskać wydajniej energję, zawartą w zapasach, jakimi rozządzamy oraz 2) znaleźć nowe źródła energii. Oto dwa wielkie problemy tej konferencji!

I.

WIĘKSZA WYDAJNOŚĆ.

Przez długie tysiąclecia marnował człowiek siły, zawarte w paliwie: zapalał i spalał w żaraniu cywilizacji i w czasie pełnego jej rozwoju drzewo, nie troszcząc się bynajmniej o to, że obrzymio przeważająca część energii cieplnej czy świetlnej przy tym procedurze zupełnie się marnowała. A nawet dzisiaj mimo wspaniałego rozwoju techniki, wyzyskać można w kotłach parowych tylko 10 procent energii węgla, reszta zaś, t. j. 90 procent idzie na marnie! Z prądu elektrycznego, wysłanego do ciał świetlnych da się spożytkować tylko 8 1/2 procent jego energii! Jest więc jednym z głównych zadań techniki, zapobiec takiemu marnotrawieniu sił przyrody, których ilość i wielkość są ograniczone. Oszczędność jest tu możliwa, — konieczną jest ona nietylko ze względu na przyszłe pokolenia, lecz także ze względu na położenie gospodarcze poszczególnych krajów. Mniejszy będzie nakład kosztów przemysłu węglowego i produkcji prądu elektrycznego, jeśli się uda zredukować jaknajwięcej ów procent energii, przepadający bez żadnego pożytku; przyczyni się to do potania kosztów utrzymania każdego z nas. Zrazu szukała technika tego efektu

w ulepszeniu metody spalania, lecz nader skromny był rezultat, osiągnięty na tej drodze. O wiele lepszą się okazała metoda wyzyskiwania energii, zawartej w węglu przez t. zw. transformację, t. j. zamienianie w gaz. Wysłanie gazu na dystans, umożliwiające wydatniejsze wyzyskanie węgla kamiennego, ma dziś duże znaczenie dla przemysłu węglowego, zaopatrującego w ten sposób fabryki i gospodarstwa domowe. Przemysł azotowy również udoskonalony został przez wydobywanie azotu i gazów koksowych. Dzięki zaś ulepszeniom w dziedzinie elektrotechniki został prąd elektryczny w ostatnich latach racjonalniej wyzyskany. Lecz cały ten postęp, zmierzający do oszczędzenia energii, która dotąd szła na marnie, nie powstrzyma katastrofy, gdy zapasy jej będą na wyczerpaniu i nie zdołają zaspokoić potrzeb wzrastającej ludności świata. Toteż technika musi się zawczasu obejrzeć za nowymi źródłami energii.

II.

NOWE ŹRÓDŁA.

1. „Biały węgiel”.

Takiem nowym źródłem energii, którego eksploataowanie rokuje duże nadzieje na najbliższą przyszłość, jest dziś t. zw. „biały węgiel”. Tą nazwą określa się siły prądów rzecznych, oraz przypływy i odpływy mórz. Wyzyskanie tych sił znajduje się dopiero w stadium początkowym; czyni ono postępy od czasu, gdy elektryczne przeniesienie siły umożliwiło transport energii wodnej w formie energii elektrycznej. Odtąd technika przemienia spad prądu wodnego w energję elektryczną produkowaną przez elektrownie wodne. Stosunkowo niewiele jeszcze w tej dziedzinie osiągnięto, gdy się zważy, że wodospad Niagary zawiera siłę 7 milionów koni parowych, daje zaś tylko energję w wysokości 1 1/2 miliona koni parowych. Wprost zaś fantastyczną byłaby cyfra, gdyby obliczono energję wszystkich wód świata.

2. Wiatr.

Nietylko z ziemi, lecz także z sił „kosmicznych” wszechświata korzystać będzie w przyszłości geniusz ludzki. Jedną z takich sił przedstawia wiatr. Powstaje on, jak wiadomo, wskutek różnic temperatury, gdy niektóre warstwy powietrza wskutek ogrzania się stają się lotniejszymi i podlegają parciu ziemniejszych, a więc cięższych warstw powietrznych. Jako źródło siły znany jest wiatr od najdawniejszych czasów (wiatrak!), ale tylko bardzo słabo źródło to było wyzyskiwane. Nieco racjonalniej eksploataować je można było, gdy zdołano konstruować udoskonalone turbiny wietrzne; w Niemczech istnieje około 10.000 gospodarstw rolnych, czerpiących siły z energii wiatru.

3. Ciepło morskie i wulkany.

Fizyk francuski Georges Claude odkrył nowe źródło energii kosmicznej, polegające na różnicy temperatur powierzchni i głębi morskiej. Powierzchnia mórz podzwrotnikowych ma stałą temperaturę około 30 stopni; 1000 metrów pod zwierciadłem morskiem spada temperatura (stopniowo) do 4 stopni. Podobnie, jak spadek wody rzecznej, stanowi ów „spadek temperatury” źródło energii. Pomniejszaniem ciśnienia na wodę morską, doprowadził Claude wierzchnią warstwę do wrzenia już przy 28 stopniach. W głębi oziębia się ona i w ten sposób powstaje wirujący prąd, który obraca włączoną weń turbinę.

Czynione są również próby wyzyskania sił wulkanicznych dla życia gospodarczego. W Toskanie we Włoszech para, pochodząca z kraterów, obraca turbiny centrali elektrycznej w Lardello.

4. SŁOŃCE I ATOMY.

Najpotężniejszym źródłem siły kosmicznej jest słońce. Jest ono setki tysięcy razy większe, niż ziemia (glob nasz przed milionami wieków oderwał się od swej macierzy — słońca i krążył, jako masa ognista, aż wierzchnia jego warstwa się oziębiła i zakiełkowało na niej życie rzyścy razi większe, niż ziemia (glob nasz „matka-ziemia” jednym z najmłodszych dzieci praźródła wszechbytu — słońca, od którego wyszło w jej łonie i na powierzchni, włącznie z nami, „panami wszelkiej stworzenia” pochodzi). W głębi dochodzi temperatura słońca do 4 milionów stopni „ciepła”. Wysła ono olbrzymie ilości energii w formie promieni świetlnych i cieplnych, któreimi darzy milościami swe „dzieci marnotrawne”. Dzisiaj człowiek, ten najmłodszy „Syn Ziemi” (wszystko, co żyje wszak z jej łona pochodzi!) szuka drogi powrotnej do pramacierzy — słońca.

Zdołano już skonstruować t. zw. „motor słoneczny”, zbierający w swych szczechkach i zwierciadłach wklęsłych promienie świetlne. Kieruje je się na olbrzymie kotły, wodą napełnione, a pod ich wpływem woda wrze, zaś wywiązująca się para obraca turbiny. Ostatnio używa się dla tego celu nie wody, lecz płynów o niższym punkcie wrzenia, jak np. alkoholu, benzynu, lub eteru; w ten sposób możliwym jest staje wyzyskiwanie energii cieplnej i świetlnej słońca w krajach północnych, a nawet przy niebie, zasłanem chmurami.

Słońce, to największe ciało systemu gwiazd, do którego ziemia nasza należy, — atom, to najmniejsza cząsteczka materji, którą dotąd za niepodzielną uważano. Lecz badania uczonych wtargnęły i w „życie atomów” i oto okazuje się, że każdy „atom” stanowi świat dla siebie, świat na podobieństwo naszego systemu słonecznego. Zaczęto poszukiwać metod „rozbijania” atomów. Wobec tego, że olbrzymia energja konieczną być musi dla utrzymania spistości owego świata, zwanego atomem, spodziewać się można, że proces „rozbijania” atomów zwolni tę energję, która da się użyć dla celów gospodarczych. Jak fantastyczne perspektywy otwiera ów problem, wynika z następującego rozważania:

Fizyka najnowsza (a w szczególności t. zw. „teoria względności”) uczy, że „masa” jakiegosi ciała i „energja” tego ciała są jednym i tem samem. Czem większa jest masa, tem większa energja i odwrotnie. Utajoną energja ciała spoczywającego, równa się masie tego ciała, wyrażonej w gramach pomnożona przez chyłość światła (300.000 kilometrów na sekundę), podniesiona do kwadratu (t. j. 300.000 razy 300.000). Na tej podstawie oblicza się, że np. kilogram węgla zawiera energję, równającą się 23 biljonom kalorii. Energia ta w przeważającej części zawiera się niewątpliwie w atomach tego węgla. Nasze obecne metody wydobywania energii z węgla dają tylko 7000 kalorii od kilograma. Jeśli się uda „rozbić” atom jednego klg. węgla i wydrzeć im ich utajoną energję, mógłby okręt o sile 50.000 koni parowych krążyć przez 10 lat bez przerwy po oceanie. Dzisiaj kosztta energii, potrzebnej dla takiej podróży wynosiłoby mniej więcej miliard złotych! Że nie mamy tu do czynienia z jakąś fantazją tylko, poucza

PRZEGLĄD PRASY

Kłopoty rzeczywiste.

„Napród” zastanawia się nad kłopotliwą sytuacją Rządu, który zapędzony przez opozycję w ślepy zaułek, będzie zmuszony zagrać w otwarte karty i pozwać jakąkolwiek decyzję.

...wybory to pogrom sanacji, rozwiązanie bez wyborów to przyznanie się do wejścia na drogę jawnej dyktatury. Trzeciej drogi nie ma. Stoi też sanacja na tem rozdrożu — mniejsza o nią. Ale to rozdroże jest równocześnie bezdrożem dla życia gospodarczego — w tem leży tragedia i w tem niebezpieczeństwo, że koniec legendy przerodzi się w początek katastrofy”.

Kłopoty urojone.

Za chronicznie martwiącym się p. S. H. z „Naszego Przeglądu” kroczy „Kurier Poranny”. Wyobraża on sobie, w jakim kłopotcie znalazłaby się opozycja, gdyby naprawdę Józef Piłsudski zechciał im oddać władzę...

O tych kłopotach opozycji słyszymy już od dwóch lat albo dłużej. A przecież nie łatwiejszego, jak to, aby Taylorand z ulicy Marszałkowskiej doradził Belwederowi uczynić taką próbę.

Przykre refleksje.

Rozważając rezolucję „Centrolewu”, „Przedświt” pisze:

„Nie chcemy nawet zgadywać co by było, gdyby w chwili obecnej miał Marszałka Piłsudskiego pos. Witos stał na czele władzy, jako wszechmocny poseł na Sejm”.

Od takich refleksji Bebesowcom biegle włos, więc precz od siebie odpędzają przykre myśli. Wyręczmy ich tedy w zgadywaniu i powiemy im: Ktokolwiek teraz stał na czele władzy, Witos czy nie Witos, to pewna, że znacznie mniej kryminalnych typów byłoby na wolności, aniżeli to się dzieje w epoce „sanacji moralnej”.

„Wątpliwości”.

„Gazeta Warszawska” pisze o odroczeniu sesji Senatu i wskazuje na datę 17 czerwca, w którym to dniu p. Prezydent podpisał akt odroczenia sesji, której początek wcześniejszym dekretem ustalił na d. 18 b. m.

„G. W.” dochodzi do następującego wniosku:

„A zatem p. Prezydent odroczył dn. 17 czerwca sesję, która się jeszcze nie rozpoczęła, czyli odroczył coś, czego w danej chwili wcale nie było. Odroczyć można tylko rzecz rozpoczętą, a więc powstaje wątpliwość, czy wogóle sesja Senatu jest odroczona, czy nie”.

Nie pierwsza i nie ostatnia wątpliwość, gdy stróżem prawa i sprawiedliwości w Państwie jest „Jego interpretatorskoje wieliczestwo” p. Car.

X. Y. Z.

doświadczenie z radjum, które wywiązuje w procesie naturalnego rozkładu olbrzymie ilości ciepła. Otóż fizykowi angielskiemu lordowi Ruthefordowi udało się wynaleźć metodę „rozbijania” atomów i stwierdzić, że przy tym procesie pierwiastek chemiczny w inny pierwiastek się przemienia i że w toku tej przemiany zwolniona zostaje energja atomowa. Spożytkowanie tej energii będzie bodaj czy nie największym problemem przyszłości i rewolucjonizuje całe nasze życie. Słońce i atomy, jako źródła siły, służącej życiu gospodarczemu, — to prawdziwa „muzyka przyszłości”.

Dr. Marek Krygier.

Rząd a spekulacja drożyzniana O cenę chleba!

Niedawno temu p. Slawek — uważający się zapewne za głębokiego znawcę spraw gospodarczych — szukał „pochwały” dla rządów „pomajowych” w dwóch twierdzeniach:

a) że ceny artykułów codziennej potrzeby spadają.

b) że mimo tego spadku płace pracownicze i pobory utrzymują się na pierwotnych poziomach, z czego p. Premier wysnuwa — oczywiście tylko dla siebie! — wniosek, że klasie pracującej powodzi się obecnie wogóle... dobrze (!)

Co do tego drugiego twierdzenia, to Premier Rządu, „znawca” spraw gospodarczych, nie ma widać najmniejszego pojęcia o tem, co się w kraju dzieje. Nie wie więc, z jaką to prawdziwą zajadłością przemysłowcy wykorzystują obecny kryzys i bezrobocie, by samowolnie łamać obustronnie przedtem ustalone taryfy płac i z jaką to, — dawniej nigdy nie bywałą — „uprzejmością”, obecnie — p. Prystorowi podkomendni inspektorzy pracy traktują do bezprawne łamanie zawartych umów...

Co zaś do spadku cen — stanowiącego jeno rezultat ogólnego kryzysu i silnego spadku konsumpcji — to wystarczyło parę niemal dni, by zaszły zjawiska, które przechwałki p. Slawka i jego „znastwo” spraw gospodarczych postawiły w świetle zupełnie już jaskrawem.

Oto — jak już wczoraj donieśliśmy — podróżec ma cukier, a drożyzna mąki, a w ślad za tem i chleba jest już faktem dokonanym.

Wśród ogólnej biedy, wśród bezrobocia, wśród gwałtownego kurczenia się konsumpcji krajowej, wśród coraz silniejszego obniżania się poziomu życiowego szerokich mas, cena mąki i chleba idzie w górę za wiedzą i akceptacją Rządu!

O cenach cukru pisaliśmy wczoraj... Zapytajmy obecnie, jakie są usprawiedliwione przyczyny podróżenia mąki i chleba.

Młynarze powołują się na to, że ceny żyta poszły w górę. Istotnie. Na giełdzie żyto dochodziło do 19 zł. za kwintal. Jest to dziełem ostatnich dni, a wynika głównie — jak prasa fachowa do-

nosi — z interwencji Rządu na rynku zbożowym.

Pomijamy już fakt, że ta interwencja rolnikom — zwłaszcza zaś masom średniego i drobnego rolnictwa — nie przynosi dziś żadnej korzyści, bo przychodzi w czasie, gdy spekulanci wylapali już od producentów żyto po cenach najniższych, pomijamy więc fakt, że interwencja Rządu przyniesie korzyść tylko spekulantom zbożowym — a zapytamy, czy ostatnia — niewiadomo na jak długo obliczona — czysto giełdowa spekulacja na zwykłe cen żyta, usprawiedliwia w tej chwili zwykłe cen mąki?

Spróbujemy obliczyć na podstawie kalkulacji sanacji młynarzy.

Koszt przemiału kalkuluje się średnio na 4 zł., od kwintala żyta... Gdybyśmy do tego kosztu dołożyli drugie 4 zł., a więc 100% na podatek, worek, zysk przedsiębiorcy i procent od kapitału, otrzymamy 8 zł.

Zaokrąglimy tę cyfrę do 10 zł. — żeby młynarzy nie „skrzywdzić!” — i dołączmy tu choćby nawet najwyższą, jakkolwiek jeszcze nie notowaną oficjalnie na giełdzie cenę 19 zł. za kwintal żyta,

to przy tem hojnym obliczeniu otrzymamy w sumie cenę 1 kilograma mąki żytniej w wysokości 28 groszy!

Młynarze pobierali od dawna po 31 groszy, a onegdaj Rząd zaakceptował im podwyżkę na... 34 grosze!

Więc gdzież podstawa do tej podwyżki choćby na podstawie ostatnich notowań giełdowych, wywołanych interwencyjnemi zamówieniami Banku Rolnego?!

Gdzież podstawa do podróżenia artykułu, który setkom tysięcy rodzin zupełnie czy częściowo bezrobotnych pozostał jako jedyny może ratunek?!

A nie zapominajmy, że cena 19 zł. za żyto, jaką wzięliśmy za podstawę powyższych obliczeń, pochodzi z przedwczoraj i z giełdy!

Pamiętajmy, że na rynkach krajowych, wprost u chłopów, cena żyta wynosiła przedtem 8 do 10 zł. Trwało to długi czas i po tej cenie spekulanci wykupywali zboże u chłopów i to z „wielkiej łaski” i z grymasami tak, że chłopci zdesperowali nieraz, zboże zabierali z powrotem! Dlaczegoż to wówczas, w okresie tej

najniższej ceny żyta, cena mąki żytniej wynosiła 31 groszy, a więc bez mała aż 300 procent?!

Chłop tracił i konsument w mieście tracił, a pośrednicy, spekulanci, paskarze młynarscy zbijali zyski!

A teraz, gdy zwykła żyta objawiła się dopiero od paru dni, Rząd skwapliwie akceptuje podwyżkę cen, daleko przekraczającą nawet spekulacyjne notowania giełdowe, a więc absolutnie niczem nie usprawiedliwioną.

W czasie ostatniej debaty budżetowej tak wybitny członek klubu BB, jak p. prof. Krzyżanowski, powiedział Rządowi w oczy, bez ogródek, że polityka gospodarcza Rządu do naszego gospodarczego życia wprowadza czynnik spekulacyjny.

My twierdzimy do oddawna, że pod opiekunecznymi skrzydłami rządów „pomajowych” tracą producenci, tracą spożywczy, a tylko spekulanci robią majątki. Ostatnia zwykła cen mąki, to dowód najjaskrawszy!

Ale — czy pp. młynarze nie należą przypadkiem również do... pakty wyborczego? **Kcz.**

OBRADY KONGRESU PEN-KLUBOW

(dokończenie ze str. 2-ej).

Po południu 21 czerwca rozgorzała dyskusja nad wnioskiem Tollera o zaproszeniu do Związku Pen-Klubów pisarzy Rosji Sowieckiej (zarówno komunistów, jak niekomunistów). Sam Toller rozszerzył następnie ten wniosek w sposób następujący: „Kongres Pen-Klubów powita z radością przystąpienie do Związku Pen-Klubów pisarzy Rosji Sowieckiej, Indji, Japonii, Syrii, Egiptu, Marokka, Ameryki Południowej i innych krajów”.

Z wniosków zgłoszonych wszakże ostatecznie do głosowania uzyskał apro-

batę Zjazdu jedynie wniosek: „Kongres wyraża życzenie, żeby wszystkie narody, których pisarze nie są zorganizowani w Pen-Klubach, przystąpili do Związku Pen-Klubów i upoważnia Komitet wykonawczy do kontynuowania swych wysiłków w tym kierunku za pośrednictwem 2 osób przez siebie wybranych”. Po uchwaleniu tej rezolucji Zjazd zajmował się w dalszym ciągu sprawą nagrody literackiej Pen-Klubów.

Dzisiaj uroczyste zamknięcie Zjazdu.

M. W.

XVIII ZJAZD PEŁNOMOCNIKÓW ZWIĄZKU SPÓŁDZIELNI SPOŻYWCÓW

I DZIEŃ OBRAD.

Na jeździe delegaci reprezentują 278.000 członków.

Dyrekcja Związku, widząc beznadziejność swoich kilkumiesięcznych wysiłków w kierunku przeprowadzenia reorganizacji Związku, zaproponowała Zjazdowi traktowanie tej sprawy wyłącznie w płaszczyźnie dyskusyjnej, a narazie bez pobierania uchwał.

Jednocześnie wniosek Spółdzielni robotniczych o wytworzenie w ramach Związku, odrębnego Wydziału Propagandy dla Spółdzielni robotniczych, został zdjęty z porządku dziennego, przyczem tow. Jaskółski w imieniu wnioskodawców podkreślił, że sprawa ta zostaje odłożona do przyszłego Zjazdu, gdzie będzie rozpatrywana łącznie ze zmianą statutu, i wyraził nadzieję, że zasada tego wniosku zostanie uwzględniona.

Po sprawozdaniu Dyrekcji rozwinęła się bardzo żywa i rzeczowa dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele różnych Spółdzielni, kładąc główny nacisk na słabe wyniki gospodarcze pra-

cy Dyrekcji Związku, brak zainteresowania się ogólnymi kwestiami polityki gospodarczej, której skutki ciężko przeżywać na barkach pracujących warstw, zorganizowanych w Związku; z drugiej strony krytyka oświetlała szkodliwe dla ruchu manewry organizacyjne kierownictwa Związku, i brak zdecydowanej, jasnej ideologii w propagandzie.

Zgłoszono szereg wniosków:

1. Potępienie dla Rady i Zarządu za ich strómiczne postępowanie i usunięcie tow. Żerkowskiego, co spowodowało zaognienie stosunków.

2. o ograniczeniu kosztów handlowych Związku do 3% od obrotu,

3. o konieczności zainteresowania się ciał kierowniczych ogólną sytuacją gospodarczą i spowodowanie publicznego wyrażenia stanowiska Związku w tych sprawach,

4. o udzieleniu subsydjum Zjednoczeniu Spółdzielni Socjalistycznych.

Inne zgłoszone wnioski poruszymy w jutrzejszym numerze „Robotnika”.

ZJAZD ZWIĄZKU ZAW. PRACOWNIKÓW UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ

II DZIEŃ OBRAD.

Przedpołudniowe obrady Zjazdu poświęcone były dyskusji nad sprawozdaniem i referatem o taktyce Związku.

W dyskusji zabierali głos tow.: Berner, Godlewski, Wróbel, Dobrowolski, Podnieśniński (Warszawa), Gallas (Pabjanice), Polecki, Biwan, Rękowski (Łódź), Molenda (Częstochowa), Wiltos (Zamość), pos. Betman (Wrocław), Maceluch (Kraków), Jaskiewicz (Katowice). Na końcu odpowiadał tow. pos. Kowalski.

Przed południem obradowały komisje.

Po południu udzielono absolutorjum ustępującemu Zarządowi, oraz odbyły się sprawozdania komisji: budżetowej, statutowej, wnioskowej i matki.

SPROSTOWANIE.

Do wczorajszego sprawozdania wkładły się następujące omyłki:

Do prezydium został powołany tow. Karłow a nie tow. Kustowski, do Kom. Matki tow. Maskiewicz a nie Maciejewski, do Budżetowej Lanczyk a nie Sakczyk do Wnioskowej Krzewiak a nie Krzemiak.

FASZYŚCI PRAĆ DO WOJNY!

London, 21 czerwca. (ATE). „Daily Herald” donosi z Rzymu, iż rosnące napięcie stosunków włosko - francuskich wyraziło się między innymi na jednym z wieczorów studentów faszystowskich w Rzymie. Sekretarz generalny

partii faszystowskiej Turatti miał oświadczyć, iż wojna włosko - francuska jest nieunikniona i że Włochy muszą rozpocząć ofensywę, „która jest koniecznością historyczną”. Wiece zakończył się okrzykami: „Nicea musi być włoska”.

ZAPRZECZENIE POGŁOSKOM O DYMISJI RZĄDU MALTAŃSKIEGO

London, 21 czerwca. (PAT). Pogłoski, rozpowszechniane przez prasę zagraniczną o dymisji gabinetu maltańskiego, pozbawione są wszelkiej podstawy. Wczoraj po południu rada naczelna odbyła dłuższe posiedzenie, gubernator zaś, biorący udział w obradach, otrzymał u-

przednio dłuższe instrukcje z Londynu. Obiegają uporzycywe pogłoski, iż Malta powróci na okres dwuletni do ogólnego regimu stosowanego w koloniach angielskich, zrzekając się tymczasowo ustroju autonomicznego.

PODRÓŻ OKRĘŻNA ZEPPELINA

Berlin, 21 czerwca. (PAT). Sterowiec „Zeppelin” wyleciał dziś rano w podróż okrężną po Rzeszy niemieckiej. Sterowiec opuścił Friedrichshafen o godzinie 8-ej, kierując się do Monachium. Wobec tego, iż dr. Eckener jest chwilowo zajęty, kierownictwo na sterowcu

objął Lehman. Sterowiec wiezie 19 pasażerów, wśród których znajduje się konsul brazylijski w Monachium Torres z żoną, generalny konsul Stanów Zjednoczonych w Stuttgarcie z żoną, japoński attaché morski Samura i inni.

Kronika polityczna**TEKST ZARZĄDZENIA P. PREZYDENTA O ZAMKNIĘCIU SESJI NADZWYKZAJNEJ SEJMU.**

Zarządzenie Prezydenta brzmi, jak następuje:

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zamknięcia sesji Nadzwyczajnej Sejmu:

Na podstawie art. 25 Konstytucji, zamykam z dn. 21 czerwca 1930 r. sesję Nadzwyczajną Sejmu.

Wilno, dn. 21 czerwca 1930 r.

Prezydent Rzeczypospolitej

(—) Ignacy Mościcki.

Prezes Rady Ministrów

(—) W. Stawek.

Decret ten przesłany został do kancelarii Sejmu przy liście prezesa Rady Ministrów, datowanym dn. 21 czerwca.

U PREMERA.

Premier Stawek przyjął wczoraj prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa, a następnie ministra Bertonięgo i dr. Wachowiaka w związku z Wystawą Komunikacyjno - Turystyczną w Poznaniu.

Z SEJMU ŚLĄSKIEGO.

(PAT). Komisja Pracy i Opieki Społecznej sejm śląskiego obradowała nad wnioskiem o rozszerzenie na obszar woj. Śląskiego ustawy o urlopach pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu. Wniosek ten przekazano komisji prawnej.

ŁANCUCH PRASOWY

NA OBOZY

„CZERWONEGO HARCERSTWA”.
Tow. Izidor Krasnodelski składa 5 zł. i wzywa tow. Bolesława Stańczykowskiego.

Tow. Stefania Himmel składa zł. 2 i wzywa tow. Marję Krawczykową. Apolonję Starożek, Leokadę Zdrodowską i Marję Żbyszynską.

Michniewicz Jerzy składa zł. 2 i wzywa kolegę Strzykowskię i Ładosza.

„REPUBLIKA” ŁÓDZKA

„Republikę” łódzką czytają w Łodzi i w okolicach Łodzi. Gdziekolwiek znajdują ją mało. Jest to organ kapitalistów włókienniczych; służy „wiernie” ich interesom; ale jednocześnie służy „sanacji”. A zatem „walczy” przeciwko Magistrowi socjalistycznemu. W tej „walce” usiłuje... podburzać przeciwko Magistrowi bezrobotnych i robotników, zatrudnionych przy robotach samorządowych.

Jest to coś tak

bezzprzykładnego.

tak bezczelnego w cynizmie; że nawet oceniać tego nie warto; wystarczy wskazać palcem.

NAUCZYCIELE ZA WYŁĄCZENIEM „WYŻNA” Z MIN. W. I OŚWIATY

Wśród dużego zainteresowania i żywej dyskusji odbyło się Walne Zgromadzenie Oddz. Warsz. Zw. Pol. Naucz. Szkół Pow. szecznych w dniach 15 i 19 czerwca 1930 r. Przedmiotem obrad była sprawa przygotowania wniosków na mający się odbyć w lipcu Kongres Związku P. N. S. P. w Krakowie, tudzież wybór 10-ciu delegatów (Oddział liczy około 1000 członków). Z wielu wniosków, które Zgromadzenie postanowiło zaproponować Zjazdowi Delegatów należy wymienić dotyczące racjonalnego budowania szkół (w miejsce dotychczasowych koszar) i t. p., nadto uchwalono: „Zjazd Delegatów domaga się w imię obywateli Ministerjum W. R. i O. P. wydzielenia „wyżna” i przydzielenia ewentualnego do Min. Spraw Wewn. Również przyjęto wniosek jako propozycję na Zjazd, ażeby wyrazić Zarządowi Głównemu uznanie za całokształt jego pracy w interesie Państwa, szkoły i nauczyciela.

**CZEKOLADA
MLECZNA
WEDLA**
NIEPORÓWNA W SMAKU

REFORMACKIE pigułki z marką Zakonnik
znane od 1602 roku.
Regulują żołądek, chronią od reumatyzmu, cierpieli wątroby, nadmiernej otyłości, artretyzmu, udarzeń krwi do głowy, smierząją hemoroidy, czyszczą krew i przy skłonnościach do obrzeków są najlepszym środkiem przeciwnowotworczym. Dławi 1 do 2 pigulek na noc.
Cena pud. Zł. 1.35 wyrobu apteki Karczewski-Tuszyński, Warszawa, Trębacka 4.
Żądać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM”

Wiadomości z całego kraju

CHEŁM

POSZUKIWANIE „NADUŻYĆ”

Jak to było w dn. 1 maja

Wice-burmistrz m. Chełma, tow. Terpitz, przesłał nam pismo w sprawie rzekomych „nadużyć” w Magistracie m. Chełma w dniu Święta Robotniczego 1 Maja 1930 r., o których rozpisaly się różne „sanacyjne” piśmi-dla.

Sprawa przedstawia się następująco: Rada Miejska w dniu 26. IV. 1930 r. powzięła uchwałę, aby w dniu 1 Maja r. b. biura i tabor Magistratu były nieczynne, oraz aby gmach Magistratu udekorować.

Magistrat, na posiedzeniu w dniu 30. IV r. b., wykonując uchwałę Rady Miejskiej, apowaził tow. Terpitz do udekorowania Magistratu i poczynienia w związku z tem wydatków z kasy miejskiej oraz postanowił w dniu 1 Maja urządzić w sali teatru miejskiego Akademję dla klasy robotniczej m. Chełma.

Do dekoracji gmachu Magistratu i biblioteki miejskiej użyto bezrobotnych, przyczem tow. Terpitz polecił wypłacić im za to dniówkę po 4 zł. 50 gr. — Do pochodu umożliw orkiestrę straży ogniowej, która miała również grać na Akademji urzędzonej przez Magistrat, przyczem bezrobotni z posród członków orkiestry mieli mieć zapłacone.

W dniu 2 Maja r. b. przedłożono tow. Terpitzowi do podpisu listy płacy bezrobotnych i listy te podpisał. Opiewaly one ogółem na 94 złote.

Dnia 12 maja r. b. zjechała do Chełma Komisja Urzędu Wojewódzkiego, która rozpoczęła „badanie” w sprawie tych 94 złotych, a mianowicie komu one zostały wypłacone i za co!

„Badanie” to trwało do dnia 14-go Maja r. b. do godz. 4-tej w nocy. Wyciągano poprostu ludzi z łózek w nocy i „badano” wszystkich, wymienionych na liście płacy.

Dnia 21 Maja r. b. przyjechał w tej sprawie specjalny delegat M. S. W., b. komisarz m. Lublina p. Czerwinski, w asyście p. Filipińskiego, radcy Urz. Woj. i rozpoczął badanie od początku.

W tym samym dniu przyjechał specjalnie delegowany do Chełma viceprokurator.

Warto tu jeszcze zwrócić uwagę na jedno: Magistrat chełmski urzęduje stale Akademijskie 3-cio Majowe, obchody imienia p. Piłsudskiego, stawia bramy triumfalne na przyjazd biskupa i t. d., a nigdy w to nie wkrocza prokurator, ale w sprawie 1 Maja i 94 zł., zapłaconych bezrobotnym, urzęduje się aż 3 rewizje i płaci się kosztowne diety urzędnikom, a wszystko dlatego, że... „biedni” behesowcy nie mogą do tej pory założyć „B. B. S-u” w Chełmie.

Gdyby tak prokuratora okazywała choć w jednej tysięcznej części taką gorliwość, gdy chodzi o wydatki, robione przez „sanację”.

Konferencja Powiatowa P. P. S. w Chełmie, odbyta w dniu 29.V.1930 r., podjęta, m. in., następująca uchwałę:

„Konferencja wyraża uznanie tow. Terpitzowi za Jego pracę w samorządzie i potępienie dla niegodnych sposobów walki prowadzonej przez władze administracyjne przeciw tow. Terpitzowi”.

ŁÓDŹ

CZY UJĘCIE SPRAWCÓW WŁAMANIA DO BANKU HANDLOWEGO?

Onegdaj późnym wieczorem przywieziono do Łodzi ujętych w Grodźcu przyspuszczalnych uczestników włamania do Banku Handlowego w Łodzi. Szczegóły ujęcia tych osobników są następujące:

Posterunek policji w Grodźcu, pow. konińskiego został zaalarmowany wiadomością, że po okolicznych polach kręcą się jacyś podejrzani osobnicy, ukrywający się na widok ludzi. Zawiadomiony komendant policji powiatowej w Konińcu zarządził obławę, w czasie której jeden z patroli policyjnych natknął się w pobliżu Grodźca na 4-ch śpiących w życie osobników. Zbudzeni ze snu ludzie tak byli zaskoczeni widokiem mundurów policyjnych i wymierzonych luf karabinów, że nie wykazywali najmniejszego zamiaru stawiania oporu i pozwolili się odprowadzić do posterunku policyjnego. Podczas przeprowadzania rewizji znaleziono przy nich narzędzia kasiarskie, broń palną w postaci dwóch rewolwerów i większą ilość ładunków. Komendant policji pow. konińskiego przeprowadził natychmiast przesłuchanie u-

jętych, ci jednak odmówili złożenia jakichkolwiek zeznań i wyjawienia swych nazwisk.

Po skomunikowaniu się z Urzędem Śledczym w Łodzi i przesłaniu do Łodzi rysopisu ujętych, Urząd Śledczy w Łodzi nakazał natychmiastowe przetransportowanie ujętych do Łodzi. Opierając się na rysopisie, władze śledcze są zdania, że ujęci w pow. konińskim osobnicy są to znani policji 4 niebezpieczni kasiarze, a jeden z nich nawet poszukiwany jest za różnego rodzaju włamania i inne przestępstwa przez policję kilku państw. Około godz. 12 wieczorem areztowani zostali odstawienni do Łodzi, gdzie w Urzędzie Śledczym nastąpiło natychmiastowe badanie.

Policja w Katowicach arestowała, jako podejrzaną o współudział we włamaniu kasowym, dokonanym w dniu 11 b. m. w Banku Handlowym w Łodzi, niejaką Rojslę Kaczmarkównę, pochodzącą z Łodzi. Kaczmarkównę oddano do dyspozycji wydziału śledczego w Łodzi.

PRZEMYSŁ

ZŁODZIEJE SPOWODOWALI POŻAR

W nocy z czwartku na piątek wybuchł w magazynach firmy Gotlieb i Galler oraz w tkalni mechanicznej „Dzwon” przy ul. Dekerta żywiołowy pożar. Pastwą płomieni padły magazyny surowców, zawierające około 40 warkonów pakul, lni i konopi, wartości około 400 tys. zł. Na miejsce pożaru zjawiała się miejscowa straż miejska, kolejowa i wojskowa.

W ciągu trzech godzin pożar zlokalizowano. Przyczyny nie ustalono, istnieją jednak przypuszczenia, iż do magazynów zakradli się złodzieje i operując przy pomocy świec, spowodowali pożar. Przypuszczenie to uzasadnia się tem, że sąsiedzi, którzy pierwsi spostrzegli pożar, zastali na miejscu bramy magazynów otwarte nacięciami.

WILNO

TRAGICZNY KONIEC BARBARZYŃSKIEHO POŁOWU RYB

„Kurier Wileński” donosi, że w pobliżu Olkienik, na rzece Mereczanec, zdarzył się tragiczny wypadek z powodu barbarzyńskiego łowienia ryb, a mianowicie: dwaj mieszkańcy Olkienik, 28-letni Tyszkowski oraz Wołowicz, udali się na rzekę Mereczankę, gdzie za pomocą granatów ręcznych urząda-

li połów ryb. W czasie rzucania granatów do wody, jeden z granatów eksplodował przedwcześnie, zabijając Tyszkowskiego na miejscu oraz ciężko raniąc jego towarzysza. Wołowicza w stanie bardzo groźnym przewieziono do szpitala w Olkienikach, gdzie walczy ze śmiercią.

KLIMONTÓW

ŚMIERTELNY UPADEK Z WYSOKOŚCI 24 METRÓW

Na kopalni „Klimontów” 66-letni górnik Ludwik Kuźniak, chcąc wyjechać na powierzchnię, usiłował skoczyć do windy, jadącej na górę. Wskutek opó-

źnienia się, Kuźniak spadł z wysokości 24 mtr. do zbiornika z wodą pod szymbem, ponosząc śmierć na miejscu.

RZESZÓW

DWA MORDERSTWA

Zamieszkały we wsi Krasne i zawieszony w czynnościach służbowych 25-letni strażnik leśny, Leon Kapusta, strzelił z rewolwera do niejakiego Jana Persona, któremu kuła utkwiała w kręgosłupie Następnie Kapusta udał się do swej narzeczonej, do której również strzelił dwukrotnie, lecz chybił, po-

czem w zamiarze samobójczym skierował broń ku sobie, raniąc się lekko w policzek. Został on areztowany.

Komisja prowadzi dochodzenia, celem ustalenia motywów tych zamachów morderczych.

PEŁNE PRAWA SZKÓŁ PAŃSTWOWYCH (Kategoria A)
GIMNAZJUM ŻEŃSKIE
Towarzystwa
„Współpraca”
MIODOWA 14, telefon 256-15.
Egzaminy w drugim terminie: 24, 25 i 26 czerwca.
Zapisy codzień od godz. 9 do 2-ej.
Za dzieci pracowników państwowych instytucje zwracają część wpisu,
Dyrektorka Małgorzata Danyszowa.

NOTA RZĄDU POLSKIEGO WSPRAWIE ZAJŚĆ NA GRANICY NIEMIECKIEJ

W związku z zajściami, które w ostatnich czasach miały miejsce na granicy polsko-niemieckiej, a w szczególności z incydentem z dnia 13 czerwca b. r. na odcinku Wielkie Wiosło (pow. Gniewski), wiceminister Spraw Zagranicznych p. Alfred Wysocki wręczył w dniu wczorajszym posłowi niemieckiemu p. Raucherowi notę, określającą stanowisko Rządu polskiego w powyższych sprawach. Co do wypadku pod Wielkiem Wiosłem, nota stwierdza, że w przeciwieństwie do opisu incydentu, zasłanego w dniu 13 czerwca 1930 r., przedstawionego przez stronę niemiecką, dochodzenie, przeprowadzone przez władze rządowe polskie wykazały, że strażnik graniczny polski, nazwiskiem Bieniek, po zatrzymaniu w tym dniu kobiety i mężczyzny, którzy nie mogli wykazać się właściwymi przepustkami, został na terytorjum polskiem na prawym brzegu Wisły, przez mieszkańców wsi niemieckiej Kanitzen ostrzeliwany. Dochodzenia sądowe dalej wykazują, że do strażnika Bienieka dano 4 strzały z terytorjum niemieckiego oraz dwa dalsze z najbliższej odległości, z których jeden przetrzelił mu brzeg czapki. Te dwa strzały zostały, według wszelkich pozostających danych, przez powyższe zmienione w czasie przetrwania, proponuje niezwłoczne powołanie mieszanej komisji polsko-niemieckiej dla ustalenia faktycznego przebiegu incydentu pod Wielkiem Wiosłem oraz spowodowania ukarania winnych zbrojnego napadu na pełniącego służbę strażnika polskiego Bienieka.

WALKA O DŁUGOŚĆ DNIA PRACY W GÓRNICTWIE PRACODAWCY OPUSCZAJĄ SAŁĘ

Z Genewy donoszą, że w komisji węglowej angielski delegat rządowy Schinwell złożył deklarację, w której podkreślił, że rząd angielski usiłował uzyskać czas pracy 7 i pół godzin w kopalniach węglowych. Po odrzuceniu jednak przez komisję jego wniosku, jako też i wszystkich innych wniosków o czasie pracy, rząd angielski, pragnąc ułatwić dojście do skutku konwencji, popierać będzie propozycję rządu niemieckiego, przewidującą 7 i 3/4 godzin i ewentualność dalszego skrócenia czasu pracy, w ciągu trzech lat od wejścia w życie konwencji. Rząd angielski uważa jednak czas pracy 7 1/4 godzin za maksymalny i dążyć będzie w Wielkiej Brytanii do krótszego dnia pracy.

Po tej deklaracji angielski delegat robotniczy Cook stwierdził, że stwarza ona nową sytuację dla tych delegatów robotniczych, którzy poprzednio nie popierali wniosku niemieckiego, uważając czas 7 1/4 godzin za nie do przyjęcia.

Przewodniczący zarządził przerwę, zaznaczając, że wobec wytworzenia się nowej sytuacji i niemożności dojścia do porozumienia w sprawie czasu pracy, zarządza powtórne głosowanie nad wnioskiem niemieckim, który poprzedniego dnia został odrzucony.

Po przerwie, grupa pracodawców oświadczyła, że uważa za niedopuszczalne ze względów regulaminowych i zasadniczych, aby powtórnie głosowano nad sprawą już zdecydowaną. Większość komisji wypowiedziała się jednak za powtórnym głosowaniem, wobec czego grupa pracodawców opuściła zebranie, oświadczając, iż wstrzyma się od dalszej pracy w komisji.

W głosowaniu wniosek rządu niemieckiego przeszedł większością 23 głosów przeciwko 2, przy 5 wstrzymujących się, wśród których był i głos polskiego delegata rządowego.

NADUŻYCIE PRAWA PRZEZ PREZYDENTA, KORUPCJA WŚRÓD URZĘDNIKÓW POWDOEM REWOLUCJI W BOLIWI

Z Londynu donoszą, że wojska powstańców w Boliwii odnoszą sukcesy. Cały szereg oddziałów rządowych przeszedł na stronę powstańców. Rewolucjoniscy ogłosili manifest, w którym oskarżają prezydenta Silesa o nadużycie prawa, zaś urzędników o korupcję, która doprowadziła do zaprzeczenia przemysłu krajowego firmom zagranicznym. Manifest żąda ustąpienia prezydenta, rządu i rozwiązania parlamentu.

WYPADEK PRZY PRACY

Przy ul. Miłej 65 szczapa drzewa przygniotta stolarza 27-letniego Srula Jelenia (Smolca 1). Doznał on poranienia głowy i le-

wego łokcia. Poszkwankowanego na miejscu opatrzył lekarz Pogotowia.

ZAMACHY SAMOBOJCZE

36-letni Kazimierz Grzegórski, szewc (Balicka 7 Wola) otrul się esencją octową. Desperata w stanie ciężkim przewieziono do szpitala na Czyste.

— 53-letni Aleksander Demidow, b. policjant, ostatnio robotnik (Nowowiejska 11) otrul się lugiem. Desperata w stanie ciężkim przewieziono pogotowie do szpitala Dz. Jezus.

POŚCIG ZA PRZEJECHANYM PRZEZ SAMOCHÓD

Przy zbiegu ul. Żelaznej i Krochmalnej z elektrowozu linii „0” wyskoczył jakiś młodzieniec i wpadł pod przejeżdżający prywatny samochód marki „Fiat”, należący do Bolesława Miernowskiego (Orla 3) właściciela biura technicznego. Dzięki przytomności umysłu kierowcy, Jana Budziaka, który momentalnie auto skierował w bok i zmniejszył szybkość, młodzieniec został tylko uderzony skrzydłem i upadł. Po chwili zerwał się, rzucił paczkę ze śniadaniem i

szybko począł uciekać ul. Krochmalną. Za uciekającym pobiegł pełniący w pobliżu służbę post. 7 komis. Stanisław Kucharski, który wskoczył do wspomnianego auta i uciekającego zatrzymał, poczem przewiózł do ambulatorjum pogotowia. Tam okazało się, że jest to 17-letni Izaak Rubinsztajn (Koźła 11) uczeń fryzjerski. Doznał on potłuczenia pleców i krzyża. Po opatrunku policjant przeprowadził R. do 7 komisariatu.

DOROŻKARZ AWANTURNIK

Bronisława Zarębska, właścicielka dorożek (Łucka 26) miała powożącego, 30-letniego Piotra Suwałę (obecnie nigdzie niemeldowanego), którego przed dwoma tygodniami oddaliła za pijaństwo. Wczoraj po południu, Suwała korzystając z tego, iż córka Zarębskiej, 15-letnia Marja była sama, wtargnął do mieszkania i pobił dziewczynkę. Ponieważ nikogo z sąsiadów o tej porze nie było, napastnik ulotnił się. Wczorajem gdy Zarębska udała się do stajni przy ul. Wronej 21, aby napełnić konia, zastała tam Suwałę, który rzeźcił się wódką w towarzystwie kilku wyrostków. Gdy zapytała S. co tu robi i wezwała go do opuszczenia stajni, ten obrzucił ją gradem wtyłkami i pobił łopata, poczem wyszedł. Wówczas Z. wezwała policjanta, który zamknął stajnię na kłódkę i klucz oddał właścicielce. Następnie Z. za-

brała córkę i udała się do ambulatorjum pogotowia, gdzie lekarz opatrzył obie, stwierdzając u córki potłuczenie pleców, rąk, nóg i czoła, u matki zaś — głowy, prawego ramienia i lewego kolana. Gdy powróciła do domu, zawiadomiono ją, iż Suwała zerwałszy kłódkę, wyprowadził konia jej ze stajni i sprzedażę jakiemuś żydowi, właścicielowi dorożki Nr. 922. Przerazona Z. zaalarmowała posterunkowego, opisując wygląd konia. Policjant udał się w kierunku stajni i wkrótce natknął się na Suwałę, jadącego dorożką 922, do której zaprzężony był koń Zarębskiej. Zatrzymano S. tłumaczył się, że konie wyprowadził ze stajni i zalał do dorożki na „próbe”. Amator cudzej własności powędrował do 6- komisariatu, gdzie o całym zajściu spisano protokół.

WYPADKI SAMOCHODOWE

Na Placu Bankowym róg Zabiej samochód przejechał 19-letnią Władysławę Luszczewską, robotnicę (Długa 19), która doznała potłuczenia czoła i lewego kolana.

— Na rogu ul. Senatorskiej i Bielańskiej dostał się pod samochód 52-letni Lejba Wilenberg (Targowa 32), krawiec. Doznał on potłuczenia lewego stawu barkowego.

— Na rogu ul. Sto-Jerskiej i Nalewki autobus potrafił 24-letniego Stanisława Macieka, rolnika (gm. Falenty), który doznał potłuczenia lewego łokcia. Wszystkim ofiarom pomocy udzieliło pogotowie.

SKARBNIK HEIMWEHRY — MINISTREM SKARBU USTĘPSTWO KANCLERZA SCHOBERA

Prezydent Austriackiej Republiki zamianował ministrem Handlu wiceprezesa izby handlowej w Grazu Fryderyka Schustera, co wywołało w kręgach socjalistycznych liczne protesty. Prasa socjalistyczna zarzuca dyrektorowi Schusterowi, że jest on zdecydowanym przeciwnikiem urzędów socjalno-politycznych i organizacji zawodowych. Schuster jest również skarbikiem Heimwehry. Kanclerz Schober przez powołanie dyrektora Schustera zataił dobre wrażenie, wywołane zagranicą przez wydalenie majora Pabsta. Socjalni demokraci zapowiedzieli ostrą walkę przeciwko nowemu ministrowi.

ZABÓJCA SZOFERA PTASIŃSKIEGO ZAWIESZONY W CZYNNOŚCIACH

W ostatnim rozkazy dziennym komendy policji z dnia 18 b. m. podano, że sprawca zastrzelenia kierowcy Mieczysława Ptasińskiego w kawiarni przy ul. Bonifaterskiej 31 przodownik 8 kom., Adam Łukawski został zawieszony w czynnościach służbowych — do czasu ukończenia dochodzenia dyscyplinarnego. Przez okres zawieszenia przodownik Łukawski będzie miał zmniejszone pobory o 50%.

SPRAWA O KOLPORTAŻ DROKÓW KOMUNISTYCZNYCH SUROWY WYROK.

Sąd okręgowy rozważał onegdaj sprawę b. posła (do poprzedniego Sejmu) adw. Samuela Podhirskiego, oskarżonego o kolportowanie druków komunistycznych, których skład wykryto w jego pokoju, w hotelu sejmowym, w listopadzie 1927 r.

Oskarżony bronił się sam. Twierdził, iż nie wie do kogo należą znalezione u niego walizy, zawierające kompromitujące papiery. Rozprawie przewodniczył sędzia Komorowski, oskarżał prokurator Petruszewicz. Głównym świadkiem oskarżenia był komisarz policji politycznej, Pogorzelski. Adw. Podhirski skazany został na 2 lata twierdzy.

MY I NASZE DZIECI

Czy myśleliśmy kiedy, jak należy kochać dzieci? Czy nie wydawało się nam, że miłość do dzieci — to właściwie tylko uczucie, pieszczota, czułość i dogadzanie im? Byłoby to fałszywym pojmowaniem obowiązków, jakie nakłada na rodziców miłość do dzieci. Starania i wysiłki, aby dzieci nasze najlepiej uzbudzić na drogę życia, aby walka o byt nie zlamala ich przedwcześnie, aby posiadając siły fizyczne i duchowe, umiejętności realne — sami umieli sobie dać radę w epoce samodzielnosci życiowej — oto podstawowe obowiązki tej miłości.

Kochać swoje dzieci — to znaczy wychowywać i kształcić je tak, aby potrafiły sobie stworzyć sytuację lepszą od naszej.

Znaczy to także, że trzeba własną pracą i oszczędnością zapewnić dzieciom najskromniejszy bodaj kapitalik, aby wchodząc w życie, na samym początku, nie znalazły goryczy bezsilności i beznadziei.

Praktyczna realizacja tego wskazania — to zawarcie w P.K.O. Ubezpieczenia posagowego na rzecz każdego z dzieci. Kilkaście złotych miesięcznie (można zacząć nawet od 3 zł.) utworzy po dojściu dziecka do pełnoletności — posąg lub kapitał na założenie warsztatu pracy.

Jest to nakaz racjonalnej miłości do dziecka.

To nie może być dla was obojętne.

M. Cz.

Dr. Jan Ałapin Królewska 31 (obok Marszałk.). Weneryczne, syfilis, tryper, Niemoc płc. chor. skórne. Analizy krwi i tryprowe. Robotnikom i prac. ceny lecznicowe. Przyjmuje do 8 1/2 wieczór. Niedz. i Święta do 2 pp.

Weneryczne syfilis, tryper, niemoc płciowa, gabinet elektrolecniczy światła.

Dr. Z. FAJNCYN Leszno 36. Przyjm. 9 r.—9 w. Ceny lecznicowe

Weneryczne, niemoc płciowa Chor. skóry, włosów. Rentgen. Analizy

D:med. J. Gelbfisz ul. Złota 27 (obok Dworca Głównego) Przyjm. 11 r.—9 w. Niedziela 8 r.—12 w pol. Ceny lecznicowe.

Czytajcie „Pobudkę“

ŚREDNIA SZKOŁA ZAWODOWA ŻEŃSKA

POD WEZW. Św. Teresy FUNDACJI Ks. Siemca

w Warszawie, ul. Lipowa 14b, tel. 509-14.

DZIAŁY: TRYKOTARSKI, KRAWIECKI i BIELIŹNIARSKI KURS TRZYLETNI

Obowiązuje: obok jednego z fachów i przedmiotów ogólno-kształcących, nauka obchodzenia się z dziećmi i gospodarstwa domowego.

Wymagane: ukończenie 7-ii klas Szkoły Powszechnej lub 3-eh kl. gimn.

Zapisy przyjmuje kancelarja zakładu ul. Lipowa 14-b, tramw. P. i Z. — codziennie oprócz soboty od godz. 10-ej do 13-iej.

Córki pracowników państwowych i miejskich szkoły nie oplatują.

Z E SPORTU

CENTRALNY SPORTOWY WYDZIAŁ KOBIECY Z.R.S.S.

Zebranie nadzwyczajne Centralnego Sportowego Wydziału Kobiecego ZRSS odbędzie się w poniedziałek 23 czerwca o godz. 7-iej wieczorem punktualnie w lokalu ZRSS, Flory Nr. 1.

Porządek dzienny: 1) Dwuodniowy obóz nad morzem. 2) Czterytygodniowy kurs instruktorstwo — organizacyjny. 3) Złot sportowy 6

i 7 września. 4) Akademyja 28 września.

Następujące towarzyszkis proszone są o konieczne i punktualne przybycie: Dr. Budzińska - Tylicka, Cichńska, Dubois, Kluszyńska, Dr. Krasuska, Dr. Krygierowa, Kempnerówna, Kuryłowiczowa, Kopiczka - Pięta-kowa, Murawska, Piwowarska, Obarska, Perlowa, Woszczyńska, Zielińska, Zarembina.

KALENDARZYK DZISIEJSZYCH IMPREZ

Dzisiaj odbędą się następujące zawody:

Boisko Legji — godz. 18 mecz ligowy Warszawianka — ŁTSG, godz. 12 Sarmata — Świt.

Dynasy — godz. 16 trzeci dzień międzynarodowych zawodów kolarskich za prowadzeniem motorów.

Agrykola — godz. 16 dokończenie kobiecych lekkoatletycznych mistrzostw Warszawa.

Szosa pod Strugą — godz. 10 kolarskie szosowe mistrzostwo województwa warszawskiego na 100 km.

Boisko AZS — godz. 18 Lilpopianka — Hakoach.

Boisko Skry — godz. 10 mecz hazeny Skra — Grażyna, godz. 10 mecze piłkarskie, Drukarz II — Lawina II i Drukarz — Lawina, godz. 14 Powisłe — KKMP, godz. 16 Ruch II — Marymont II, godz. 18 Ruch — Marymont.

Boisko Polonji — godz. 16 Polonia II — Skra II, godz. 18 Polonia Ib — Skra.

Boisko Orła — godz. 10 trójmecz lekkoatletyczny Orzeł — YMCA — ZASS, godz. 10 mecze piłkarskie Patria — Watt, godz. 18 Sarmata — Pocisk.

Boisko Marymontu — godz. 12 Orle — Mazur, Sparta — Kongresówka, Siła — PZL.

Boisko Zieleniecka — godz. 10 Robur — Ceratowianka, Grochów — Weker, Przedświt — Głuchoniemi, godz. 18 Świt — Orzeł. O godz. 10 trójmecz lekkoatletyczny Watt — Ursus — Gwiazda.

Boisko Skody — godz. 10 Skoda — ZKP, boisko Ordonu godz. 16 Ordon — AKS.

W Żyrardowie Echo — Hagwurah i Kraft

— Pogoń, w Pruszkowie Przyszłość — Siła, w Otwocku OKS — Gwiazda.

Mecze ligowe: w Łodzi LKS — Pogoń, w Poznaniu Warta — Cracovia, w Krakowie Wisła — Ruch, we Lwowie Czarni — Polonia.

W Krakowie mecz tenisowy kobiecy Polska — Austria.

We Lwowie mecz lekkoatletyczny Lwów — Kraków.

W Tallinie trójmecz lekkoatletyczny Polska — Lotwa — Estonia.

We wszystkich miastach wojewódzkich szosowe mistrzostwa kolarskie.

W sali Związku Zaw. Pracowników Użyteczności Publicznej, Warecka Nr. 7, 2-gie piętro, o godz. 20-tej odbędzie się dn. 26 czerwca (czwartek)

ZBIOROWY ODCZYT

„W ŚWIAT SZEROKI z T. U. R-em“.

Wspomnienia z wycieczek. Program na rok bieżący.

Przemawiać będą: tow. tow. poseł K. Czapiński — Tatr, Słowaczyna, Sen. S. Kopiczki — Pieniny, Morze Polskie. Sen. M. Sokołowski — Małopolska Wschodnia, Rumunja.

Recytacje wierszy, skomponowanych przez uczestników wycieczek, w wykonaniu Centr. Sekcji Teatralnej T. U. R. Odczyt ilustrowany będzie przezroczo-ami.

Kino-Teatr „ASTRA“ DZIKA 51 „BURZA NAD AZJĄ“

(potomek Czingis-Chana) głośnego reżysera i artysty W. Pudowkina. Na scenie: Rewja.... Udział biorą: Pp. Bogdan Kowalski, Hanska, Podolska, Józio Miller oraz słynna tancerka Lubieniecka. Dojazd tramwajami: 1, 2, 2a, 8 i Z. HALLO! Od dn. 27 b. m. gościnne występy Bolesława Norkiego Nojcy ze swoim zespołem

Dźwiękowe CASINO Nowy-Świat 50. Kino Poc. o g. 4 30.

JANET GAYNOR jako o uroczec zachwycające dziewczę z Holandji w arc. dźwięk. Fox'a p. t.

KRYSTYNA

Partnerzy: Lucy Doraine, Harles Morton i R. Schildkraut. Nadprogram: Dodatki wokalnemuzyczne i Aktualja Dźwiękowe.

Apar.: „Western Electric“ Własn. „Fox-Film“

COLOSSEUM NOWY-ŚWIAT 19. Poc. 6, 8 i 10 w.

Ostatnie arcydzieło filmu niemeo Przebój kinematografji „TROJKA“

w roli gł. A. SCHLETTOW, bohatera filmu „Wojna. Wojła“ i OLGA CZECHOWA. Ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej z udziałem chórow.

Na scenie rewja p. t. „Zwycięstwo Pokoju“ z udziałem całego zespołu.

DZWIĘKOWY KINO-TEATR MIEJSKI Hipocyczna 8 Długa 25 Początek o godz. 6.30.

Dla młodzieży dozwolony ze względu na wysoką wartość artystyczną.

RENÉE ADORÉE GEORGE FAWCETTE w artystycznym DZWIĘKOWCU p. t. ANGELITA

wl. Metro. Nadprogram: Dod. oświatowy, dod. dźwiękowy UWAGA, Sala szluznie ochładzana.

KINO-TEATR „KOMETA“ CHŁODNA Nr. 47 Tel. 48-51.

„Małżonek wbrew woli!“ Wielki sens. film z ulub. publ.

Monty Banks W roli tytuł.

NA SCENIE: występy artystów

Najwytworniejszy Kino-Teatr Dźwiękowy POLA NEGRI PALACE

WIERZBOWA 7. Tel. 330-77 Początek o godz. 6, 8 i 10 w.

Wznawienie! „UPADŁY ANIOŁ“

W rol. gł.: Nancy Carrol i Gary Cooper. Nadprogram: Dodatki wokalnemuzyczne. Aparaty „Western-Electric“.

Kino Dźwięk. „ŚWIATOWID“ Marszałkowska 111 Początek 4, 6, 8 i 10.

Dziesiąty i ostatni tydzień niespotykanego w dziejach warszawskich kino-teatrów olbrzymiego powodzenia i rekordowej frekwencji arcydzieła śpiewno-dramatyczne.

RAMONA NOVARRO POGANIN

Obecnie ceny na wszystkie seanse obniżono.

Kino TĘCZA Przejazd 9 (obok dźwiękowe Pałace Mostowskich)

Początek seansów: 6, 8, 10, 15. Wielki film dźwiękowy p. t.

„CZTERECH DJABŁÓW“

z niezrównaną Janet Gajnor Ceny miejsc: Zł. 1.— i 150.

„WODEWIL“ N. Świat 43. Poc. 6, 8 i 10.10.

Najwspanialsze arcydzieło współczesnej realizacji genialnego CECILA B. DE MILLE'A „BEZBOŻNE DZIEWCZĘ“

Role główne kreują: Lina Basquette, Mary Prevost, George Duruya i Noah Beery.

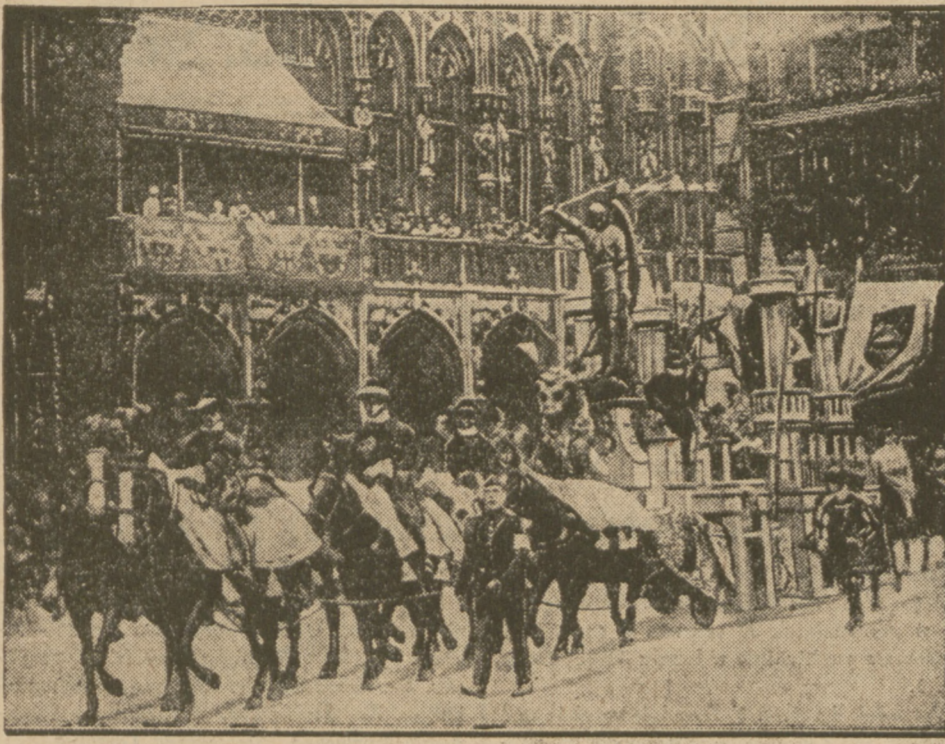
CENY BILETÓW Zł. 150 i 2.— ZNIŻONE.

Kino „WISŁA“ TAMKA 34 vis a vis Cyrku

KOBIETA WAMPIR Gina Manes w erotycznym filmie p. t.

„SZAŁ“

HISTORYCZNY POCHÓD W BRUKSELI



Z okazji 100 rocznicy Niepodległości Belgii, odbyły się w Brukseli liczne uroczystości, m. in. odbył się wielki pochód w strojach historycznych na pamięć kręcenia jarzma hiszpańskiego.

TEATR I MUZYKA

Dzisiaj w teatrach miejskich
Wielki
 o g. 8 w. „Halka”
Narodowy
 o 8 w. „Zły szeląg”
Letni
 o 8 w. „Wysoka stawka”

TEATR „ATENEUM” w Ogródzie Bagatela. Począwszy od soboty, 21 b. m., gra zespół teatru „Ateneum” codziennie o godz. 8.15 na scenie letniej w Ogródzie Bagatela satyryczną groteskę baśniową „Turandot, księżniczka chińska”.

TEATR WIELKI. Dzisiaj wieczorem „Halka” z p. Heleną Lipowską w partii tytułowej i z udziałem p. Mankiewiczówny, pp. Gołębiowskiego, Brodnickiego, Mossoczego i in., pod batutą kapelmistrza Dołyckiego.

W poniedziałek opera nieczynna, we wtorek „Ijola”.

TEATR NARODOWY. Dzisiaj „Zły szeląg”. W pełnych próbach, pod kierunkiem p. Warneckiego, komedia znanego pisarza węgierskiego Herczega „Niebieski lis”, której obsadę znakomitą tworzą pp. Cwiklińska, Gromnicka, Brydzińska, Różycki i Łuszczewski.

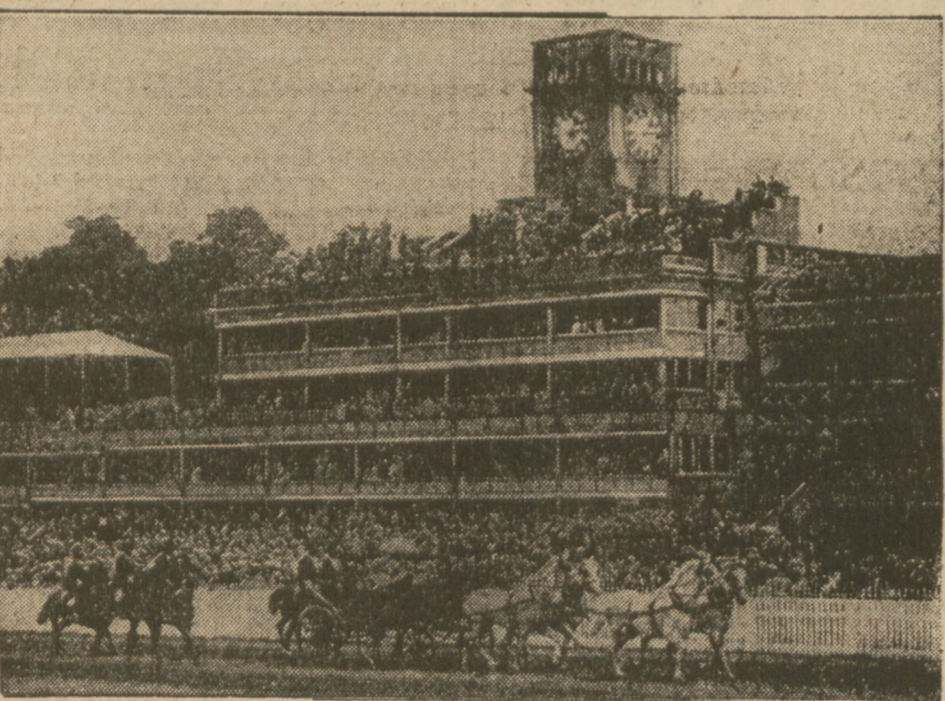
TEATR LETNI. Dzisiaj i dni następnych „Wysoka stawka”.

Pod kierunkiem dyr. Chaberskiego odbywają się pełne próby krotkowidli angielskiej p. t. „Ciotka Karola”, w której wielkie pole do popisu w roli tytułowej ma Kurnakowicz. Poza tem obsadę tworzą pp. Rotter-Jarnińska, Ankiewiczówna, Lenerówna, Zawadzka, Justjan, Hnydziński, Wroncki i Kiernicki.

TEATR POLSKI. Dzisiaj sensoryjna sztuka amerykańska p. t. „Artyści”.

TEATR MAŁY. Dzisiaj i jutro „Papa”. „MORSKIE-OKO”. Dzisiaj rewja „Codziennie dancing”.

KRÓL ANGIELSKI NA WYŚCIGACH W ASCOT



Na wyścigach w Ascot, które należą do największych sensacji sezonu wyścigowego w Anglii, obecna była również para królewska. Na naszej ilustracji moment przybycia pary królewskiej.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnikiem miesięcznie zł. 5,40, bez odnośnika zł. 4,70, na prowincji miesięcznie zł. 5,40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaoferowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Co wyświetlają kina?

- Astra: „Burza nad Azją”.
- Apollo: „Reportarka z Wieczornika”.
- Atlantyc: „Po zachodzie słońca”.
- Casino: „Krystyna” z Janet Gaynor.
- Capitol: „Pat i Patachon w opalach”.
- Colosseum: „Trójka” z Czechową
- Filharmonja: „Niebezpieczna kobieta”.
- Hollywood: „Na zgłiszczach namiętności”.
- Kometas: „Małżonek wbrew woli”.
- Miejski: „Angelita” w René Adorée.
- Pani: „Gehenna duszy”.
- Pała Negri Palaces: „Upadły Anioł”.
- Palace: „Tajemnica kajuty okrętowej”.
- Splendid: „Rio Rita”.
- Stylowy: „W siódlach kłamstwa”.
- Światowid: „Poganiń” z Ram. Navarro.
- Teczka: „Czterech diabłów”.
- Wisła: „Szał” z Giną Maues.
- Wodewil: „Bezbożne dziewczę”.
- Znicz: „Szachownica serc”.
- As: „Wesoły hotel”.
- Bajka: „Miłość kozaka”.
- Czary: „Symfonia zmysłów”.
- Europa: „Męczyzna z przeszłością”.
- Era: „Król prerii”.
- Helios: „Panią z obiektywem”.
- Italia: „Szatańska miłość”.
- Lotos: „Kusicielka”.
- Luz: „Trędowata” ze Smosarską.
- Mewa: „Przedślubny grzech”.
- Muzas: „Dusze w niewoli”.
- Promień: „Mocny człowiek”.
- Praga: „Miłosny szepcy”.
- Renas: „Serce lotnika”.
- Petit Trianon: „Ich czworo”.
- Riviera: „Białe piekło”.
- Sokół: „Władca Sahary”.

SZCZEGÓŁY PROGRAMÓW W OGŁOSZENIACH

DEMONSTRACJA KOMUNISTYCZNA PRZED AMBASADĄ POLSKĄ W BERLINIE



W nocy ze środy na czwartek w Berlinie dokonano zamachu na gmach generalnego konsulatu polskiego, który na szczęście zakończył się tylko uszkodzeniem kilkunastu szyb.

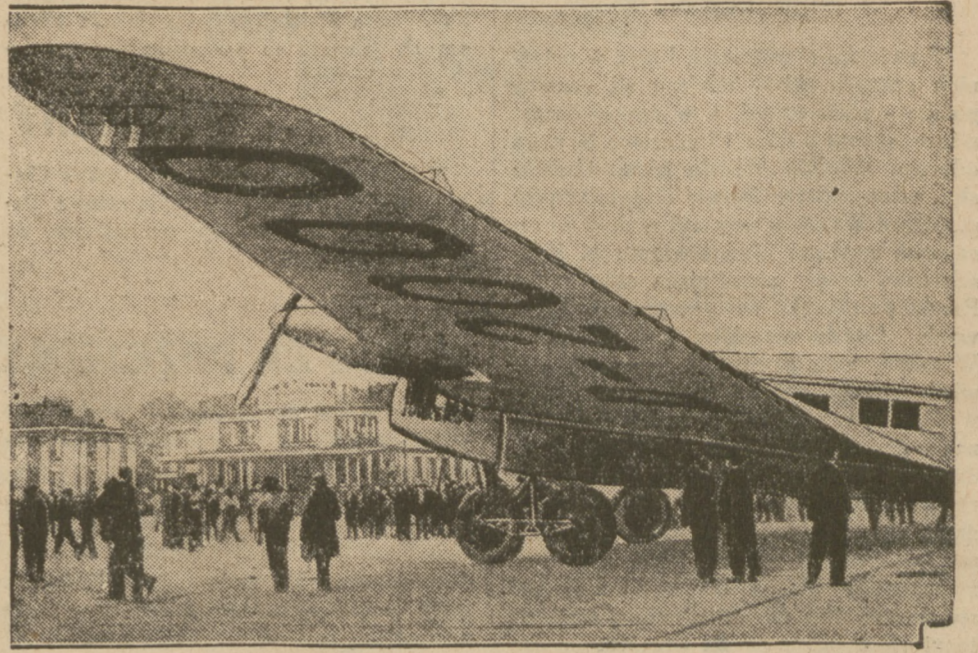
Sam przebieg zajścia, wedle szczegółowych informacji przedstawia się następująco:

Niemiecka policja wiedziała już oddawna o przygotowaniach zamachu na konsulatu polski i to było przyczyną, że obu gmachów konsulatu, mieszczących się przy ul. Kurfürstendam 136 i 137 stałe strzegło dwóch posterunkowych policji.

O godz. 9.20 zjawili się na rogu Kurfürstendam i Gentkünestr. dwóch motocyklistów, którzy rozmyslnie zachowali się w sposób podejrzany. Pełniący służbę posterunkowy policji Unterspann podszedł do motocyklistów, którzy odjechali znaczny kawał w górę ulicy i zatrzymali się. W tej samej chwili od przeciwnej strony, mianowicie od ulicy Motzstrasse, posypał się grad ciężkich kamieni w kierunku okien konsulatu polskiego, wskutek czego wybitych zostało 11 szyb i częściowo zdemolowane zostało urządzenie biurowe. Zanim policjant wrócił na drugą stronę ulicy, demonstranci, wznosząc kilkanaście okrzyków przeciwko rządowi Piłsudskiego, oddalili się szybko.

Panuje powszechne przekonanie, że komuniści w ten sposób demonstrowali swoje niezadowolone z powodu niesyчанego wyroku sądu lwowskiego, skazującego 3-ech komunistów na karę śmierci za kolportaż odezwo komunistycznych.

NIEMIECKI OLBRZYM POWIETRZNY W PARYŻU



Niemiecki olbrzym powietrzny „D. 2000”, największy na świecie aeroplana tego typu, bawił w tych dniach w Paryżu. „D. 2000” przyleciał z okazji odbywającej się w Paryżu Międzynarodowej Konferencji Lotniczej na zaproszenie francuskiego Ministerjum Lotnictwa.

Co usłyszymy przez warszawskie radio?

DZIS.
 11.00 Nabożeństwo z Katedry Poznańskiej.
 11.58 — 12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego. Hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10 — 13.00 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10 — 13.30 Komunikat meteorologiczny. 13.10 — 15.30 Przerwa. 15.30 Transmisja z Katowic. — „Pamiętajcie o nawozach sztucznych” — wygł. prof. dr. Piekarski, 15.50 Muzyka: 1. L. Dworakowski: Marsz „Na falach Polskiego Radja”, 2. K. Lada: Kujawiaki, odegra orkiestra P. R. 16.00 „Domy ludowe — ich rola i znaczenie” — wygł. p. W. Sosniński. (Odczyt ten w skrócie i z ilustracjami wydany został w formie ulotki, załączonej do szeregu pism rolniczych). 16.20 Muzyka: Bayer: Balet „Wieszczka lalki” odegra orkiestra P. R. 16.30 „Co mówią liczby” — wygł. inż. Kazimierz Morris. 16.50 — 17.00 Muzyka. 17.10 „Prawdy i bajki w historii” — wygł. prof. Henryk Mościcki. 17.25 Koncert popularny Repr. Orkiestry Policji Państwowej m. st. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego. 18.35 — 18.50 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”. 18.50 — 19.10 Rozmaitości, występ p. Krzewińskiego. Komunikat Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce. 19.10 — 19.20 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.20 — 19.50 Pół godziny zarezerwowane na djalogi Pen - Klubu. 19.50 — 20.00 Muzyka z płyt gramofonowych. Zezgar z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego wybiję godzinę ósmą. 20.00 Recital fortepianowy Aleksandra Michałowkiego, poświęcony utworom Fryderyka Chopina. 21.00 Kwadrans literacki. Feliks Brodowski: „Dwie opowieści”. 21.15 — 22.00 Koncert popularny z Doliny Szwajcarskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmonji Warszawskiej i solista. Po koncercie komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy. 22.00 — 0.15 Transmisja z teatru „Ananas” w Warszawie, ul. Marszałkowska 114. Rewja p. t. „Co w trawie piszczy”. W przerwie komunikaty.

Zapisy dzieci w wieku od 5 do 11 lat do PRZEDSZKOLA I SZKOŁY POWSZECHNEJ ROBOTNICZEJO T-WA PRZYJACIOŁ DZIECI

oddział na Żoliborzu

odbywają się w poniedziałki, środy i soboty od 8-iej do 9-iej rano, oraz w piątki od 5 do 6 popoł. do 1-go lipca r. b. Adres: Krasieńskiego Nr. 10. (Wejście od placu Wilsona, lokal szkoły II piętro).

ZWIEDZAJCIE MIĘDZYNARODOWĄ WYSTAWĘ KOMUNIKACJI I TURYSTYKI W POZNANIU
 od 6 lipca do 10 sierpnia r. b.

MEBLE OTOMANY najtańsze źródło Nowych, używanych oraz paterfonów, Ratami i gotówką. Leszno 33 — 10

ŚMIERĆ ROBACTWU!
 Wlink'a nie oszalecia lecz zabija. Nr. 1 pluskwy, mole. Nr. 2 muchy, komary. Nr. 3 mrówki i przepędza krety.
 Każdy numer Sulfilu — Wlink'a dostosowany jest do warunków bytowania owadów. Sulfol — Wlink'a z tlenem powietrza wytwarza gazy zabójcze tylko dla owadów.
 Próbnę flakonów 1 zł. żądać w składach aptecznych. Skład główny — Grochowska 18, tel. 510-69.

FOTOGRAFJE w 15 do paszportów **mi-nut** wykonywani w zakładzie Fotograficznym „LEONAR”, Nowy-Swiat 21.

KALIGRAF BERMAN naucza pięknie pisać. Elektoralna 14 m. 5.

MEBLE otomany, paterfony, nowe, używane, ratami-gotówką. Najtańszej Złota 26, sklep.

MEBLE otomany gwarantowane. Raty według budżetu kupującego. Proszę sprawdzić. Złota 25, druga brama.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Ogłoszenia drobne w okolicy Warszawy przy szosie i przystanku 50 groszy łokieć. Spłaty długoterminowe. Teren wysoki. Wiadomość — telefon 439-94.

KASA CHORYCH M. WARSZAWY
 przypomina, że termin płatności składek za m-c czerwiec 1930 r. upływa w myśl § 70 statutu Kasy Chorych m. Warszawy w dniu 5 lipca 1930 r. oraz zawiadamia, że od składek za m-c czerwiec 1930 r. niewypłaconych do dnia 31 lipca 1930 r. będą pobierane procenty zwłoki (§ 75 statutu Kasy Chorych m. W-wy) i że po tym terminie zaległe składowe będą ściągane w drodze egzekucji wraz z procentami zwłoki i kosztami egzekucyjnymi.

Wpłać można w następujących miejscach:
 w Kasie Głównej Kasy Chorych — Polna 30 (róg Mokotowskiej), w godz. od 8 do 13 1/2 — w soboty od 8 do 12; w P. K. O. — Jasna 9, w godz. od 8 do 20 oraz we wszystkich urzędach pocztowych na rachunek Kasy Chorych m. Warszawy w P. K. O. Nr. 50006, w godz. od 8 do 15.
UWAGA: na blankietach P. K. O. należy zawsze wypisać dokładnie i wyraźnie nazwę, adres i Nr. konta firmy, względnie nazwisko i imię, a także adres pracodawcy.

DRUT kolczasty do ogrodzenia 30 groszy kilo „Rozkaut” Warszawa, Pl. Grzybowski 16 w podwórzu.

Paterfony, płyty, instrumenty muzyczne, dogodne warunki, poleca „Mirophon”, Długa 4.

CZYTAJcie POBUDEKĘ ILLUSTR. TYGODNIK SOCJALISTYCZNY